GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

SOBOTA 20 LIPCA 1996 ROKU TEL./FAKS (069) 66 07 252 NR 85 ◆ CENA 4,- Kč

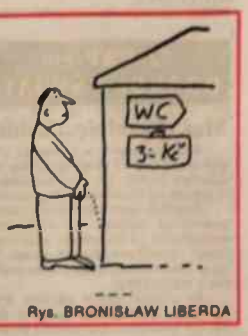

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

▲ *W sali wystaw Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Cz. Cieszynie do 30 września br. można obejrzeć wystawę zorganizowaną z okazji 20-lecia systematycznych badań archeologicznych grodziska wyżynnego w Kocobędzu-Podoborze. Na wystawie, której autorem jest PhDr Pavel Kouřil z opawskiej filii Instytutu Archeologii Czeskiej Akademii Nauk w Brnie, podziwiać można nie tylko biżuterię, ceramikę, przedmioty użytku domowego wyprodukowane przez naszych przodków, ale również srebrny denar węgierskiego króla Stefana czy modele starosłowiańskich siedlisk i fortyfikacji.* ***Fot. JIŘÍ WAWRZACZ***

WIELKOŚĆ ZASOBÓW WODY MINERALNEJ NADAL NIE ZNANA

Będzie w Piosku uzdrowisko?

PIOSEK (kor) - 702 tys. franków francuskich kosztować ma studium wielkości zasobów podziemnego źródła wody jodobromowej w Piosku oraz ewentualnego czasu jego eksploatacji, którego opracowania podjęły się francuskie firmy "La Sem Les Cybeliades" oraz CECOD z miasta Niederbron les Bains w Alzacji. Jeżeli zasoby okażą się dostateczne, to powstanie tu prawdopodobnie nowe uzdrowisko.

Większość środków, która pochłonie opracowanie studium, wyłoży strona francuska - 25 proc. rząd, 20 proc. wspomniane firmy, 15 proc. ADA Région (Stowarzyszenie Gmin Alzacji), część kosztów - dokładnie 25 proc., pokryta zostanie z programu PHARE. Francuzi zwrócili się jednak do pioseckiego Urzędu Gminnego, by złożył gwarancję w wysokości 15 proc. planowanych kosztów (czyli około 530 tys. koron) - na wypadek, że zasoby okazałyby się zbyt małe, jak również odkupił od dotychczasowego właściciela grunty, na których znajduje się szyb wiertniczy.

"Dlatego też wspólnie ze starostami gmin regionu iabłonkowskiego postanowiliśmy ukonstytuować w najbliższych dniach spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, gdyż w ten sposób nasze koszty by się obniżyły - im więcej będzie udziałowców, tym lepiej" - mówi starosta Piosku, Oldřich Rathousky. *"Nowe uzdrowisko przyniosłoby przecież korzyści finansowe całemu regionowi".*

Spółka miałaby też zapewnić Francuzom zaplecze administracyjne, jak również opracować te punkty studium, które dotyczyć będą potrzeb regionu oraz możliwości w Jabłonkowskiem np. w zakresie zakwaterowania, warunków do uprawiania turystyki, sportu. Przewiduje się przecież, że z uzdrowiska korzystaliby kuracjusze z miejscowości leżących nawet do 200 km od Piosku, w tym także mieszkańcy przygranicznych regionów Polski i Słowacji.

Jak powiedział nam O. Rathousky, poszczególne punkty studium, które opracuje nowa spółka, miałyby być gotowe do 15 grudnia br., całość zaś najpóźniej 1 marca roku przyszłego.

SZPITAL POWOLI WYCHODZI Z DOŁKA

Pierwsze efekty już są

BOGUMIN (J. B.) - W ciągu trzech miesięcy, odkąd bogumiński Szpital z Poliklinika znajduje się pod zarządem Urzędu Miejskiego, powoli zaczyna wychodzić z finansowego dołka. Efekty są może nie oszałamiające, ale wyraźne: podczas gdy pod koniec marca strata finansowa szpitala przekraczała jeszcze 3 miliony koron, od kwietnia obniżyła się na ok. 2,3 mln.

Wynika to z informacji burmistrza miasta, Petra Vichy, udostępnionych na wczorajszej konferencji prasowej w Urzędzie Miejskim.

Jednym z pierwszych kroków, jakie podjęło miasto po przejęciu szpitala, było zlecenie kontroli księgowości i gospodarowania placówki. Wniosków stąd płynących jest wiele. M. in. trzeba odpowiedzieć, zdaniem burmistrza, na pytanie, dlaczego gabinety lekarskie działające pod szyldem szpitala wykazują straty, skoro w takich samych warunkach pracujący lekarze prywatni wychodzą na swoje.

"Problem braku pieniędzy w służbie zdrowia to, moim zdaniem, nie tyle problem finansowy, co kwestia złej organizacji służby zdrowia" - powiedział P. Vicha.

Od początku stycznia przyszłego roku dojdzie prawdopodobnie do reorganizacji części szpitalnej. Urząd Miejski pragnie np. utrzymać, i za cenę jego dofinansowywania, na dotychczasowym wysokim poziomie oddział położniczy, który cieszy się w szerokiej okolicy dobrą opinią - nierzadko właśnie tu decydują się rodzić panie z Orłowej czy Karwiny.

W przyszłości w szpitalu ma być ok. 180-190 łóżek dla tzw. ostrych przypadków (obecnie jest ich 229).

NA CHODNIKU JESZCZE NIKT NIE WYLĄDOWAŁ

Decyzja na papierze

HAWIERZÓW (wak) - Spółdzielnie mieszkaniowe na terenie miasta chwytają się różnych sposobów, by od swoich dłużników wydobyć zaległe czynsze. Jedne wywieszają na klatkach schodowych lub na tablicach administracji listy z personaliami tych, którzy nie płacą, inne zamieszczają ich nazwiska w gazetach lokalnych.

Robią to jednak niezgodnie z prawem, bo naruszają dobra osobiste swoich lokatorów, stawiając pod pręgierzem często ludzi, których jedynym grzechem jest brak pieniędzy na godne przeżycie miesiąca... Nie zmieniło to jednak faktu, że przy tej okazji wielu mieszkańców złośliwie uchyla się od płacenia czynszu. Wychodzą oni z założenia, że skoro sąsiad nie płaci i nic mu za to nie grozi, to dlaczego oni mają płacić za swoje mieszkanie.

Teoretycznie administrator może wystąpić do sądu o eksmisję, jeśli najemca nie płaci czynszu przez 3 miesiące. Z reguły okres ten bywa dłuższy.

"Ustawa o najmie lokali z 1992 roku daje administracjom możliwość wyrzucenia lokatora na bruk, bez zapewnienia mu dachu nad głową. Tak drastycznych przypadków w Hawierzowie jeszcze nie było, ale w najbliższym czasie może do tego dojść. Zdarza się, że jeszcze przed wyrokiem sądowym, orzekającym eksmisję, zadłużony lokator wpłaca należności i od egzekucji wyroku odstępujemy" - powiedziano nam w wydziale prawnym Urzędu Miasta. *"Eksmitować można m. in. osoby nie płacące czynszów, dewastujące mieszkania, uciążliwe dla społeczeństwa, znęcające się nad rodziną albo tzw. 'dzikich' lokatorów".*

Dotychczas wykonano w Hawierzowie kilka eksmisji. Miasto, jak na razie, nie dysponuje lokalami zastępczymi. Notorycznych dłużników przeniesiono więc do "slumsów" - mieszkań o najniższym standardzie - w Orłowej.

Urząd Miasta zarządza 7 750 mieszkaniami. W tej chwili 2 300 najemców zalega z opłatami za trzy, cztery, a nawet więcej miesięcy, a długi przekroczyły już 15,5 mln koron. **(wak)**

Uwaga, rodzice!

Rada Polaków w RC informuje, że powrót dzieci z kolonii polonijnych w Choszcznie i Złotowie spodziewany jest w niedzielę 28 lipca około godziny 19.00.

Prosimy, aby rodzice oczekiwali na dzieci po polskiej stronie na parkingu w pobliżu przejścia granicznego pod Zamkiem. Dzieci, po które rodzice nie zgłoszą się w tym miejscu, przekroczą granicę wraz z opiekunami i można je będzie odebrać przy siedzibie Rady Polaków przy ul. Głównej 3 w Cz. Cieszynie.

Krew do banku

KARWINA/FRYDEK-MISTEK (wak) - W czasie wakacji chętnych do oddawania krwi jest znacznie mniej niż w pozostałych miesiącach, a właśnie w okresie letnim, urlopowym najczęściej dochodzi do wypadków drogowych...

"Zapasy krwi, którymi dysponujemy, są wystarczające. Gdyby wydarzyła się jednak jakaś wielka masowa tragedia, mogłoby jej zabraknąć" - powiedziano nam w stacjach krwiodawstwa we Frydku-Mistku i Karwinie.

Obie placówki opierają się wyłącznie na dawcach honorowych. W Karwinie jest ich ponad 10 tys., we Frydku-Mistku około 6 tysięcy.

Krew może oddać każdy w wieku od 18 do 60 lat o nienagannym stanie zdrowia. Krwi nie pobiera się od osób które przebyły choroba zakaźną, od nosicieli i chorych na AIDS, alkoholików. Osoba oddająca krew poddawana jest szczegółowym badaniom internistycznym i specjalistycznym, przy użyciu nowoczesnej aparatury i testów. Każdy dawca przed oddaniem krwi przechodzi badania wykluczające choroby weneryczne, obecność wirusów żółtaczki typu B i C oraz HIV. Jednorazowo od dawcy pobiera się około 450 mililitrów tego życiodajnego płynu.

Mniejsza ilość krwi oznacza, że codziennie dokonuje się w szpitalach ostrej selekcji, a zabiegi przesuwa się z dnia na dzień. Na szczęście nie doszło jeszcze do takiej sytuacji w szpitalach na terenie obu powiatów.

Będzie drożej

Począwszy od 1 sierpnia wzrośnie średnio o 15 procent maksymalna cena gazu ziemnego i energii elektrycznej. Obecnie płacimy za 1 metr sześcienny gazu 2,70 Kč, energia elektryczna kosztuje średnio 0,80 Kč za kWh. **(J.B.)**

● Z KRAJU I ZE ŚWIATA

◆ Prezydent RC Václav Havel zwołał na wczorajszy wieczór spotkanie przywódców partii koalicji rządowej i opozycyjnej ČSSD. Spotkanie to było reakcją prezydenta na zapowiedź ČSSD, iż może ona obalić rząd w trakcie głosowania nad wotum zaufania w najbliższy wtorek.

◆ 61 proc. obywateli RC uważa, że gdyby parlament zalegalizował eutanazję, mogłoby dojść do nadużyć - wynika z ankiety przeprowadzonej przez agencję IVVM. Pomimo to 77 proc. ankietowanych sądzi, że eutanazja pomogłaby osobom nieuleczalnie chorym. *(ttt)*

◆ Przywódca bośniackich Serbów, Radovan Karadžić, oskarżony przez Trybunał Międzynarodowy w Hadze o zbrodnie wojenne, ustąpił wczoraj ze wszystkich zajmowanych stanowisk publicznych.

● POGODA

SOBOTA - Zachmurzenie umiarkowane, wyjątkowo możliwe przelotne opady deszczu. Temperatura w dzień 17-21 st., nocą 9-5 st. C. Wiatr płn.-zach. 3-6 m na sek.

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK - Zachmurzenie umiarkowane z przejaśnieniami. Temperatura w dzień 20-24 st., nocą 11-7 st. C.

PROFESORA ANTONIEGO GIZY "STOSUNKI POLSKO-CZESKIE 1795-1920"

Niezwykle frapująca problematyka

Problematyka stosunków polsko-czeskich w XIX i XX wieku nie spotkała się dotychczas w polskiej historiografii z należytym zainteresowaniem. To samo można też powiedzieć o historiografii czeskiej oraz czechosłowackiej. Jeśli ją bowiem podejmowano - to przede wszystkim zawsze było dobrze, a już najlepiej z pozycji "internacjonalizmu proletariackiego" i wtedy okazywało się, że pomiędzy Czechami i Polakami wszystko zawsze było dobrze, a już najlepiej po zwycięstwie komunizmu w ZSRR, który miał decydujący wpływ na stabilizację stosunków bilateralnych pomiędzy "małymi narodami Europy Środkowej".

Zarówno też jedna, jak i druga strona w okresie po II wojnie światowej starannie unikała poruszania kwestii szczególnie drażliwych, chociaż posiadających wielowątkowe implikacje dla obu narodów. Omijano tu szczególnie zagadnienie sporu o Śląsk Cieszyński, unikając równocześnie roztrząsania przykładów zarówno przyjaźni, jak i wrogości.

"Tymczasem problematyka stosunków polsko-czeskich jest niezwykle frapująca - zwłaszcza w XIX i XX wieku" - uważa prof. dr Antoni Giza, autor ciekawej pracy pt. "Stosunki polsko-czeskie 1795-1920" - *"kiedy te bardzo bliskie sobie narody przechodziły od ścisłej współpracy niemal natychmiast do otwartego konfliktu i to nawet - jak w przypadku Śląska Cieszyńskiego - konfliktu zbrojnego.*

Wzajemne kontakty rozwijały się w tym okresie niezwykle intensywnie i wielotorowo, ulegając ciągłym, niekiedy gwałtownym zwrotom. Towarzyszyło im jednak zawsze wiele nadziei po jednej i po drugiej stronie".

Historia stosunków polsko-czeskich to dzieje nie wykorzystanych szans dwóch bliskich kulturowo i cywilizacyjnie narodów. Mogły one nawiązać z obopólną korzyścią ścisłą współpracę w wielu dziedzinach, co z kolei mogło wpłynąć na inny przebieg wielu wydarzeń w Europie Środkowej, w tym również pozytywnie na rozwój ekonomiczny obudwu krajów. Tak się jednak nie stało, a przecież konkretnych powodów do wrogości, poza sporem o Śląsk Cieszyński, w zasadzie nie było. Spór o ten obszar też można było rozstrzygnąć w inny sposób - np. poprzez doprowadzenie do faktycznego plebiscytu. Obydwa narody wolały jednak ze sobą walczyć - przecież nie tylko o niewielki skrawek terytorium.

Ciąg dalszy na str. 3

Kościół pw. św. Marii Magdaleny:
godz. 7.30 – kapela p. Franciszka Huňa'a
godz. 8.00 – msza św. czeska
godz. 10.00 – msza św. polska
godz. 16.30 – uroczysty koncert z udziałem Martiny Monczkowej, Klemensa Słowioczka, prof. Aleša Rybki, Pavla Rybki

ODPUST W STONAWIE
21 lipca 1996
Lunapark p. Václava Tvardka ● Bufet zapewniony

Park PZKO:
godz. 9.00 – kapela p. Józefa Nogola
godz. 10.30 – kapela cymbałowa i zespół taneczny "Odra"
godz. 15.00 – Kapela Górnicza Kopalni 9 Maja i mażoretki DIXI
godz. 19.00 – młodzieżowy zespół taneczny MK PZKO Olbrachcice i dyskoteka
godz. 21.45 – pokaz ogni sztucznych

Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

Mąż okazał się... kobietą

Sąd apelacyjny w Londynie unieważnił w środę 17-letnie brytyjskie małżeństwo, po tym, jak żona zorientowała się, że jej małżonek jest... kobietą.

Adwokat reprezentujący powódkę powiedział sądowi, że małżeństwo opierało się na oszustwie, a ponieważ "mąż" używał sztucznego penisa "żona przekonana była, że ma do czynienia z mężczyzną".

By chronić dzieci poczęte drogą sztucznej inseminacji nasieniem dawcy, nie ujawniono tożsamości tej pary.

"Mąż" skierował sprawę do sądu apelacyjnego, po tym jak sąd orzekł, iż nie ma automatycznie prawa do widywania dzieci, ani do połowy wspólnego majątku, gdyż małżeństwo oparte było na krzywoprzysięstwie.

Adwokat "męża" bronił swego klienta, twierdząc, iż "ma on niezachwiane wewnętrzne przekonanie, iż w istocie jest mężczyzną, choć uwięzionym w ciele kobiety". Pomimo ewidentnego oszustwa, sędzia sądu apelacyjnego Alan Hylton Ward zaznaczył, że niezwykłemu "mężowi" należy się raczej sympatia i zrozumienie niż moralne potępienie.

"Polowanie" na księżny

Dwóch francuskich fotoreporterów zostało w czwartek zatrzymanych za usiłowanie przedostania się na teren rezydencji koło Draguignan na południu Francji, gdzie spędzają wraz z dziećmi wakacje Diana, księżna Walii i Sarah, księżna Jorku.

Według informacji z źródeł policji, rezydencja jest od środy oblegana przez około 50 fotoreporterów, w tym wielu brytyjskich. Prowadząca do niej wąska droga, której strzeże żandarmeria, została zamknięta dla ruchu. Mimo to kilku fotoreporterów próbowało przedostać się tam przez teren sąsiedniej posiadłości. Dwóch zostało zatrzymanych przez ochroniarzy i przekazanych żandarmom.

Hałaśliwy rozwód

Tocząca się od 18 miesięcy rozprawa rozwodowa Anthony'ego Quinna i jego żony Yolandy doszła do etapu podziału majątku. Sprawa toczy się w nowojorskim sądzie przy drzwiach zamkniętych. Do prasy doszło jednak, że przebieg rozprawy miał charakter nader "hałaśliwy".

Do podziału jest majątek oceniany na 15-20 mln dol., w nieruchomościach i dziełach sztuki. Do rozwodu doszło, gdy dwa lata temu okazało się, że 81-letni obecnie Quinn został ojcem córeczki, swego 13. dziecka, którego mamą jest 34-letnia Kathy Benvin.

Zmarł najstarszy mieszkaniec Emiratów

Najstarszy mieszkaniec Zjednoczonych Emiratów Arabskich zmarł w środę w wieku 136 lat, zostawiając troje dzieci i sto troje wnuków i prawnuków - poinformowała w czwartek miejscowa prasa.

Ali Matar ben Ghureir zmarł w swojej rodzinnej wsi Suhaila, w emiracie Szardża w następstwie choroby, która bardzo go osłabiła - stwierdziły gazety.

Według ocen mieszkańców wsi, ben Ghureir miał 136 lat, a jego najstarszy syn ma 98 lat. Ben Ghureir urodził się w czasach, kiedy nie rejestrowano formalnie urodzin i kiedy Emiraty w ogóle nie istniały.

Gazety podają, że w młodości uprawiał sporty, nigdy nie palił i bardzo umiarkowanie się odżywiał. Kłopoty ze zdrowiem zaczął mieć dopiero dwa lata temu i ostatnio bardzo pogorszył mu się wzrok.

Sposób na jaskrę?

Węgierski naukowiec Laszlo Bito, fizjolog, który w 1956 roku wyemigrował do USA, a obecnie dzieli czas między Węgry i Stany Zjednoczone, opracował nowy sposób leczenia jaskry, choroby powodującej wzrost ciśnienia w gałce ocznej i prowadzącej do ślepoty. Prasa określiła odkrycie jako przełomowe.

Od 1969 roku Bito pracuje nad hormonem prostaglandyna - odkrytym już w latach 30. - jako najlepszym specyfikiem obniżającym nadciśnienie w gałce ocznej. Obecnie leczenie jaskry opiera się przede wszystkim na lekach wpływających na system nerwowy pacjentów. Laszlo Bito przyznał w prasie budapeszteńskiej, że prostaglandyna ma fatalną opinię w okulistyce, ale, jego zdaniem, wynika ona ze stosowania niewłaściwego stężenia hormonu i wypróbowywania go na różniących się od ludzkich oczach zwierząt.

Krople z prostaglandyną wystarczy stosować raz dziennie, a nie, jak obecne środki, kilka razy dziennie - mówi Bito. Naukowiec nawiązał już kontakt z wielką węgierską firmą farmaceutyczną Chinoin w celu uruchomienia produkcji lekarstwa nad Dunajem.

Materiały nie sygnowane pochodzą z serwisu Informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

▲ *Muzyki folkowej oraz country w wykonaniu renomowanych muzyków z Czech, Polski i Słowacji słuchało podczas ostatniego weekendu ponad dwa tysiące fanów w Łomnej Dolnej na 4. już edycji kolejnego nadgranicznego festiwalu, zorganizowanego przez "Maticę śląską". W sobotnim programie galowym zaprezentowali się publiczności m. in. Jarmila Šulákowa oraz Jarek Nohavica, który przejął z rąk organizatorów nagrodę "Jaskółko, leć". Skomponowana przez niego i odśpiewana pieśń o tej samej nazwie zebrała w Łomnej burzliwe brawa widowni. Na zdjęciach: Rozbawiona publiczność; występ zespołu "Mloci"; Jarek Nohavica na łomniańskiej scenie.* **(A.M.)**

Fot. JIŘÍ WAWRZACZ

POTRZEBNE SŁOŃCE I ... PIENIĄŻKI

Kolonie na sto dwa

Jak donieśli nam wczoraj kierownicy placówek kolonijnych, wszystkie dzieci przebywające w Choszcznie i Złotowie są zdrowe (poza jednym przypadkiem wietrznej ospy) i mimo niesprzyjającej pogody miło spędzają czas, zarówno w ośrodkach, jak i na wycieczkach.

Dzień wczorajszy kolonia złotowska spędziła na festynie towarzyszącym odbywającej się w mieście kilkudniowej imprezie ekologicznej pn. EURO-EKO-MITING. W ramach tej imprezy koloniści będą zapewne mieli szansę obejrzeć na dużym ekranie ceremonię otwarcia igrzysk olimpijskich. Dzisiaj część kolonii udała się z wycieczką na Wybrzeże. Prosili, by trzymać za nich kciuki, to może pogoda pozwoli na zażycie morskiej kąpieli.

Z informacji naszych czytelników-rodziców kolonistów wynika, że listy przychodzące od dzieci pełne są wyrazów zadowolenia z pobytu, a jedyną sprawą, która kolonistów trapi, jest nieprzychylność lipcowej aury.

Niektórym dzieciom, jak piszą, przydałby się też "zastrzyk" pieniężny, bo podczas wycieczek, mimo że posiłki kolonijne są obfite i smaczne, nie mogą się oprzeć hamburgerom i coli, a Mc Donald's drenuje ich kieszenie w zastraszającym tempie. A tu jeszcze przeszło tydzień pobytu przed nimi.

Za osiem dni wczesnym rankiem dzieci wyruszą w podróż powrotną do Cieszyna (informacje o powrocie - str. 1). (jac)

Potyczki z flaszką

W remizie OSP w Przyjmie (woj. konińskie) zorganizowano imprezę ludyczną pod nazwą "Potyczki rodzinne". Wystartowały cztery miejscowe małżeństwa. Konkurencje były nieskomplikowane: bieganie w workach, odtańczenie krakowiaka i "obalenie flaszki". Ponieważ pary szły łeb w łeb i nie udało się wyłonić zwycięzcy, zarządzono dogrywkę polegającą na piciu wódki z talerza. W nagrodę wszyscy uczestnicy zawodów dostali po butelce i czekoladzie, które ufundował poseł PSL pochodzący z tamtych okolic.

NIE WSZYSTKICH STAĆ NA LICYTACJĘ

Bez czekania

BOGUMIN (h) - W I półroczu br. Urząd Miejski przydzielił 38 mieszkań, z tego 16 lokali najwyższej, I kategorii. Lista zawierająca nazwiska zainteresowanych bynajmniej się jednak nie kurczy, na mieszkanie czeka w tym mieście ok. 900 osób. Ponieważ w Boguminie od dłuższego czasu niczego się nie buduje, okres oczekiwania wynosi kilka, jeżeli nie kilkanaście, lat.

Jest co prawda szansa zdobyć mieszkanie w trybie przyspieszonym, nie wszystkich jednak na to stać. Chodzi o uzyskanie mieszkania drogą licytacji czynszu i opłat za usługi mieszkaniowe. Jak dowiedzieliśmy się w Urzędzie Miejskim, cena wywoławcza stanowi w tym wypadku równowartość trzymiesięcznego czynszu. Zainteresowani sami proponują sumę, którą są zdolni uiścić gotówką i która stanowi zaliczkę na czynsz i usługi. Właściciel mieszkania - Urząd Miejski - zanim przydzieli mieszkanie, bierze pod uwagę jeszcze inne, rzec można, "pozafinansowe" okoliczności - np. to, czy zainteresowany jest mieszkańcem Bogumina, czy ma rodzinę, dzieci, czy pracuje na terenie miasta itp.

Jak dotąd, formą licytacji czynszu przydzielono w Boguminie około 20 mieszkań komunalnych, z tego od początku bieżącego roku - 5.

Skutki kaca

Trzej pensjonariusze ośrodka odwykowego pod Słupskiem nie wrócili na noc (z wiadomej przyczyny) i zostali kamie wyrzuceni. Po dwóch dniach, kiedy skończyły się pieniądze, zdecydowali się kontynuować leczenie, ale zastali zamknięte drzwi. Wyłamali je więc i zdemolowali niegościnny zakład, a dwóch "pochlastało się" na znak protestu.

Czyżby nie wiedzieli, że na kaca nie ma lekarstwa?

W 100-LECIE URODZIN GUSTAWA FIERLI

Wystawa obrazów

Dokładnie w 100. rocznicę urodzin artysty malarza Gustawa Fierli przypomnieli sobie w ubiegły czwartek uczestnicy wernisażu we trzynieckiej Małej Galerii - MAGAL. Spora grupa miłośników jego malarstwa wzięła udział w odsłonięciu tryptyku "Żniwiarze" z nie istniejącego już domu "Praca" w dawnej Karwinie, który właściciel galerii, Władysław Ćmiel, zakupił i odrestaurował (w 70 lat od powstania obrazu).

Z życiem i działalnością pierwszego pochodzącego z Zaolzia absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, ulubionego pedagoga, etnografa i kolekcjonera, zaznajomił tłumnie zebranych w galerii Józef Wierzgoń.

Przy okazji w galerii wystawiono też skarbonkę, gdzie można składać pieniężne dary na wydanie katalogu poświęconego twórczości Gustawa Fierli. Wystawę w MAGAL-u zwiedzać można oprócz sobót codziennie do końca wakacji. (o)

● Z POLSKI

◆ Zdaniem wicemarszałka Sejmu, Aleksandra Małachowskiego, "niepotrzebna zadra polityczna", która powstaje wokół sprawy ratyfikacji konkordatu, jest dostatecznym argumentem, przemawiającym za tym, aby Sejm zajął się tą sprawą przed uchwaleniem konstytucji.

◆ Strajkujący wczoraj już 4. dobę związkowcy zakładów komunikacji miejskiej w woj. katowickim zorganizowali pikietę pod Urzędem Wojewódzkim. Po południu Komitet Strajkowy wznowił przerwane w czwartek rozmowy z reprezentantami pracodawców, samorządów gminnych i UW.

◆ Stacjonowanie broni nuklearnej i sił NATO na terytorium Polski powinno zostać omówione "w pierwszej kolejności w rozmowach Polski z NATO, a następnie w rozmowach z Rosją" - oświadczył szef polskiej dyplomacji, Dariusz Rosati.

◆ Zdaniem rzecznika ROP Jacka Kurskiego, odmowa przystąpienia ROP do Akcji Wyborczej "Solidarność" jest uzasadniona, gdyż została ona skonstruowana w taki sposób, żeby być platformą wyborczą dla Lecha Wałęsy i Unii Wolności.

PO VI POLONIJNYCH WARSZTATACH ARTYSTYCZNYCH

"Skotniczka" w Bydgoszczy

Zespół folklorystyczny MK PZKO Orłowa-Lutynia "Skotniczka" pod kierownictwem Odonii Charvát gościł od 23 czerwca do 7 lipca br., wraz z zespołami z Litwy, Białorusi i Ukrainy, na VI Polonijnych Warsztatach Artystycznych w Bydgoszczy.

Orłowski zespół uczył się tam tańców krakowskich pod kierownictwem choreografa Bogdana Hajdo z Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Będzińskiej oraz tańców lubelskich pod kierownictwem choreograf Elżbiety Kornaszewskiej-Gil z Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Bydgoskiej. Zajęcia odbywały się codziennie od 9 do 12 i od 15 do 18. Lektorzy byli wymagający, a młodzi tancerze opanowali świetnie wszystkie tańce, czego dowodem były gorące brawa publiczności na koncercie galowym "Polonia dla Polski", który odbył się 6 lipca w sali widowiskowej Pałacu Młodzieży.

W pierwszej części zespoły przedstawiły swój dorobek artystyczny, w drugiej - to, czego nauczyły się na warsztatach. Orłowski zespół wykonał tańce śląskie, Helenka Lugsch śpiewała solo i w duecie z Danielą Odstrčil, która tym razem grała też na skrzypcach w kapeli. Ponadto w skład kapeli wchodzili Józef Lugsch (klarnet) i Bronisław Bednarz (akordeon). Kapela "Skotniczki" w koncercie galowym towarzyszyła też dzieciom z Ukrainy.

Program warsztatów wypełniły nie tylko same zajęcia. Młodzież brała udział w wycieczkach - zwiedziła m. in. Biskupin, Gniezno, Gdynię.

W niedzielę 30 czerwca "Skotniczka" wraz z zespołem z Ukrainy wystawiła swój program w oddalonych o 40 km od Bydgoszczy Sadkach. Po koncercie zaolziańska młodzież otrzymała od zaprzyjaźnionego miejscowego zespołu "Zielone nutki" dużego słonia - maskotkę.

Członkowie zespołu wystąpili też w audycjach radiowych, dwukrotnie dzieci przedstawiły się w Telewizji Bydgoszcz. O sprawy organizacyjne orłowskiej grupy i o prasowanie strojów troszczyły się panie Wanda Wzientek i Janina Żyła.

Dzieci nawiązały w trakcie warsztatów wiele znajomości i przyjaźni. Najmocniej zżyły się z młodzieżą litewską, która dobrze znała język polski. Gorzej było z Białorusinami, a już wcale nie można było porozumieć się z Ukraińcami. W sumie jednak - pobyt na VI Polonijnych Warsztatach Artystycznych był bardzo udany. (J. L.)

Dziynnikarz

Innocenty Rysik był wywołanym dziynnikarzym sportowym. Był! Uż ni me. A to tymu, że prowadził moc bogate życi sportowe - karty, młode żyniski, cygarette i ankohol. A głównie, okropnie se wzruszoł. Serce mioł dobre i wielki, ale troche słabe jak na tela miłości, emocyji i nerwów. Nerwowoł se okropnie przi ostatnich mistrzostwach świata we Wiydniu. Tyn sławny finał oglóndoł we fotelu dóma. Pióro moczoł we winie, inspiracyja siedziała mu na klinie, unoszoł se i okropnie wzruszoł, aż to serduszko nie wydzierżało. Eszcze dobrze, że "inszpiracyja" była obleczóno i mógła wartko skoczyć po pogotowi.

Innocenty uciyk śmierci dziepro za trzi dni. Zaczón pomału rozmyślać o ryncie inwalidzki, bo nagle radości i smutki mu dochtorzy zakozali na dycki. Aż jednego pieknego dnia zarzympolił telefón i we słóchawce dol se słyszeć wiesioły głos redakcyjnego szefa. - Jak se mosz, Rysiku? Bezma żeś był ze sercym we szpitolu. Nic se z tego nie rób, z tym idzie żyć aji pół roku. Głównie nie pij, nie kurz, dychej głymboko, godnie gón po lesie, pomału pedałuj na damskim kole... rozumiesz. Przeca twoja połowiczka je eszcze młodo i potrzebuje chłopa do łóżka. Posłóchej, Inocynty, sym-tam być móg cosi napisać do gazety, ale pisz pomału i nie nerwuj se. Musisz przeca zarobić na drogi lyki. Bróń Boże, nie pisz o sporcie! Wybier se jakisi spokojny temat, cosi o rodzinie, abo polityce. To teraz leci i je na czasie. Taki mały felijetónik na pore strónic. Tak se Rysiku dziyrż. Za tydziyń se skoczym za twojóm po tyn artykulik.

Innocentego tyn telefón zmobilizowoł, choć po cichu rozmyśloł, czy to tyn naczelny z tóm jego Jagusióm myśloł ważnie, czy jyny se robił srande.

Z pustym kiinym, bez papiyrosa i bez póleczki, siedzioł se Rysik Inocenty za biurkym. Siedzioł tak, ogryzoł ołówek, klepoł se do kómputera z nudów i nic. Nic mu nie przychodziło do palice. Aż naroz pani Muza zaklepała do okna, hópała mu na klin, pocałowała w czoło i cosi małowiela pultła mu do ucha i do kómputera. Taki piekny, rodzinny temat.

Inoś nie zwykoł i chycił se zmyślanio, jak to Jozef Buła móg se rynce zedrzyć po łokcie, robił i robił od rana do wieczora, a fórt jego Anielce było mało i mało. A óna, ta roztomiło, lyniwo Anielcia z nudów zaczła sie mu gzić i harwanić z jistym gibczokym Pawłym.

I kiedy Buła Jozef przepichowoł plynskirze szpyndlikym i masyrowoł nogi słpóm, jego Nelusia puczyła se w chacie z byczkym Pawełkym. Cumlali se, opiykali rojberke, popijali fiski i robili wszystko dalsze, co ku tymu patrzi. Felijetón Innocentego Rysika wyszeł w sobotnim numerze i był bezma moc udany. Kiedy jego nabożno Jagusia poszła na wielki do kościoła, rozsiod se przed kupóm rozmajitych tabletek, pilulek i cetli i zaczón w spokoju czytać swoji zmyślóne opowiedańko. Na ziym go skludził dzwónek, we dźwiyrzach stoła jakosi cudzo pora. Ón czyrwóny jak truslok i nerwowy jak głodny pies, a óna uślónkano z modrzinami pod oczami i zeszkrobanym łymiokym. Panoczek z miejsca spuścił: - Jo se nazywóm Jozef Buła, a to je moja bywało baba, Aniela. Mogymy dali, bo tu to nie bedymy rzeszyć. Rysikowi adrenalina pizła do krwie, serce zaczło walić jak kladziwo, ale co mioł robić? Pozwoł wydarzónóm pore dali. Tyn wściekły se ani nie siednył, ale wrzeszczoł na całego: - Ni ma co, pieknie i z detalami ście to opisoł, głównie te mojóm Angele i tego jejigo smroda. Jak sami, panie redaktor, widzóm, zeproł żech jóm na kwaśne jabko. Mo, co chciała. A óni, panie redaktor, pudóm mi za świadka. Uż ani dziyń nie bydym z tóm letawicóm, biarym rozwód i szlus.

Innocentymu adrenalina spadła, tuż spokojnie wycedził: - Podziwajóm se, panie Buła. Jo w mojich felijetónach mogym pisać, co mi ślina na jazyk przyniesie. Baj, że żyrafa zgwałciła policajta na krziżowatce. I jakech to pisoł, toch se ani nie pomyśloł, że ktosi maje taki głupi miano. Pardón, panie Buła. Wszystko to żech wycyckoł z palca i ni ma w tym ani za grosz prowdy, ani ta Aniela, ani tyn Paweł i ta chata. To ni ma o waszej paniczce.

Buła zamrugoł gałami, wracała mu normalno barwa i zaczón se usprawiedliwiać, że dziepro za dwocet roków pożycio piyrszy roz zeproł Anielę. Na kóniec przeprosili Rysika i jak para dziyń po ślubie kludzili se dudóm.

Tak za pore dni zaś dzwónek. Na siyni stoła znano Anielka z wystrzyganym byczkym. Nelka se słodko uśmiychnie, a byczek styrkoł Innocyntymu flaszke metaxy. Anielka mucła redaktora głośno w rynke i zaczła dziękować: - To je mój galan, ni Paweł ale Pieter. Dobrze żeście nas nie zdradził, bo Pietrek je bezrobotny i cyniźko by se nóm było miłować na czorno bez grejcarów. Zagroł żeście to panie redaktor z tym mojim Bułóm perfektnie. Tak dziynki, ahoj!

I uż ich nie było.

Redaktor Rysik siedzi przi kómputerze i pisze dalszy felijetón. **BARTEK**

Niezwykle frapująca problematyka

Dokończenie ze str. 1

Najczęściej poruszanym dziś jednak w rozmowach badaczy tematem w dziejach polsko-czeskich jest niewątpliwie sprawa Śląska Cieszyńskiego, który w przeszłości zamieszkiwali zawsze Polacy, Czesi, Niemcy i Żydzi oraz w znikomej liczbie przedstawiciele innych narodowości.

Terytorium Śląska Cieszyńskiego - liczące 2283 km kw. - utracone zostało przez Polskę na mocy pokoju w Namysłowie - zawartego przez Kazimierza Wielkiego z Czechami w 1348 roku i potwierdzonego traktatem praskim z 1356 roku. Potem przez władze austriacko-węgierskie podzielone zostało na 4 powiaty: cieszyński, bielski, frydecki i frysztacki. Był to obszar rozciągający się z zachodu - od rzeki Ostrawicy, na południu sięgający Beskidu Śląskiego, na wschodzie zaś dochodzący do rzeki Białki. Jego zaś północną krawędź stanowiła Wisła i na pewnym odcinku Olza.

Spisy ludności przeprowadzone u schyłku XIX wieku przez urzędników austriackich wykazywały zdecydowaną przewagę elementu polskiego na całym obszarze z wyjątkiem powiatu frydeckiego, zdominowanego przez ludność czeską. Na ogólny stan liczebny Śląska Cieszyńskiego wyrażający się sumą 360 tys. mieszkańców - spis ludności z 1900 roku wykazywał 219 tys. Polaków. Natomiast inny spis - z 1910 roku - świadczył o wzroście liczebnym żywiołu polskiego, szacując go na 233 tys. osób.

Pamiętać przy tym warto, że w 1880 roku były na Śląsku Cieszyńskim miejscowości legitymujące się 100 proc. zaludnieniem polskim. I tak w Wielopolu wszystkich mieszkańców uznano w spisie za Polaków. Sto procent ludności polskiej wykazano też w miejscowościach: Piosek, Kojkowice, Karpętna i Mistrzowice. Nieco mniej - bo "tylko 99,9 proc." Polaków mieszkało w Gutach i Lesznej Górnej, a 99,8 proc. w Gródku i Pystrzycy n. Olzą, i wreszcie 99,6 proc. w Rzece, 99,5 proc. w Grodziszczu, 99,4 proc. w Nydku, 99,3 proc. w Milikowie, 99,2 proc. w Cierlicku Górnym. Natomiast w Bukowcu i Śmiłowicach liczbę ludności polskiej oceniano na 99 proc. Liczby te świadczyły o przygniatającej przewadze elementu polskiego nad czeskim w zaolziańskiej części kraju.

Zdaniem prof. dr. Antoniego Gizy, polskie poczucie narodowe na Ziemi Cieszyńskiej rozbudziło się już w początku XIX wieku, a do znaczniejszej siły doszło w okresie Wiosny Ludów, kiedy to już zaniepokoiło czeskich działaczy. Potem na dalszy rozwój świadomości narodowej Polaków z Księstwa Cieszyńskiego wpłynęły zacieśniające się kontakty z innymi ziemiami, a szczególnie pozostającą również we władaniu Habsburgów Galicją. Rozwijający się zrazu w tych okolicach Cieszyna polski ruch narodowy zaczął promieniować na inne rejony - szczególnie zaś Jabłonkowa, Bogumina i Orłowej.

Początkowo ruch ten ograniczał się do grup inteligenckich, studenckich i w mniejszym stopniu do zamożnego chłopstwa. To właśnie studenci założyli Złączenie Polskie - pierwszą organizację, którą należy

uważać za prekursorkę polskiej idei narodowej na tym spornym terytorium. Kolejna godna odnotowania organizacja to Towarzystwo Uczących się Języka Polskiego założone przez Andrzeja Cinciałę w 1877 roku w Cieszynie.

Studenci polscy pierwsi odważnie stwierdzili, że po wiekach "uśpienia" Polacy na Śląsku Cieszyńskim pragną połączyć się ze swoimi braćmi z innych ziem polskich. Natomiast w drugiej połowie XIX wieku cieszyńscy nauczyciele sami podjęli walkę na najważniejszym obszarze - w szkole - o przyszłość tej ziemi. Główny nacisk położyli wówczas na wpajanie młodzieży i dzieciom, często używającym już języków niemieckiego i czeskiego, rodzimego języka polskiego. Z inicjatywy też środowisk nauczycielskich powstało wiele organizacji, takich jak: Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, Wzajemna Pomoc oraz najważniejsza z nich - Macierz Szkolna - wzorowana niewątpliwie na powstałych wtedy bliźniaczych organizacjach w każdym prawie kraju słowiańskim.

Sytuacja Czechów była na Śląsku Cieszyńskim lepsza od sytuacji Polaków. Do 1867 roku rząd austriacki obsadzał nimi prawie wszystkie urzędy na obszarach zamieszkałych przez ludność polską. Na ziemiach galicyjskich przyniosło to świetne wyniki, ponieważ urzędnicy czescy ochoczo współpracowali z austriacką policją i żandarmerią. Księstwa Cieszyńskiego przez co walnie przyczynili się do osłabienia polskiego ruchu narodowowyzwoleńczego.

Podobnie działo się na Śląsku Cieszyńskim, gdzie urzędnicy czescy od początku pomagali ciemiężyć miejscową, autochtoniczną ludność polską. Wraz z urzędnikami przybywali na tę ziemię również czescy nauczyciele, którzy tworzyli podwaliny pod czeski ruch narodowy o antypolskim ostrzu. To nie miejscowi cieszyńscy Czesi odegrali inspiratorską rolę, ale właśnie przybysze z głębi Czech. To oni, jako pracujący na obcym terenie, starali utrzymać łączność ze swoimi rodzinnymi stronami, umacniając się niejako w swojej determinacji czechizowania ziemi mieszanej narodowościowo, jaką był Śląsk Cieszyński.

Obok studentów i nauczycieli dużo do powiedzenia w tej sprawie miały polskie, a potem i czeskie związki wyznaniowe. Pod koniec ubiegłego stulecia pod hasłami narodowymi zaczęli się zrzeszać polscy katolicy i ewangelicy. W 1883 roku ci pierwsi utworzyli Związek Śląskich Katolików, a wkrótce po nich ewangelicy zrzeszyli się w politycznym Towarzystwie Ludowym. Obydwa ugrupowania wyznaniowe, silnie akcentujące pierwiastek narodowy, zjednoczyły się w 1906 roku tworząc Polskie Stronnictwo Narodowe. Ugrupowania polskie cechował początkowo brak konkretnego programu politycznego.

Polacy cieszyńscy na przełomie XIX i XX wieku zrzeszali się według wielu opcji politycznych: w ruchu socjalistycznym, ludowym, chrześcijańskiej demokracji oraz narodowej demokracji. Ta ostatnia tendencja przedstawiała największą siłę i prężność. W 1911 roku z połączenia się Stronnictwa Narodowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego powstało na Śląsku Cieszyńskim Polskie Zjednoczenie Narodowe. Najbardziej ugodowy stosunek wobec Czechów - zdaniem cytowanego wcześniej autora książki "Stosunki polsko-czeskie...", prof. dr. Antoniego Gizy - wykazywały ugrupowania polskich ewangelików - a duch walki przeciwko Czechom cechowały siły ludowe skupione około Franciszka Friedla.

W stosunkach polsko-czeskich od początku dochodziło do licznych incydentów - takich jak bójki i pobicia pojedynczych działaczy narodowych. Nie miały jednak miejsca żadne poważniejsze akcje zbiorowe. W szkołach trwała walka oświatowa i językowa oraz zdarzały się starcia słowne w miejscach publicznych. Potem jednak narzucono Polakom konfrontację o charakterze ekonomiczno-kapitałowym. Była to rywalizacja o miejsca pracy, stanowiska kierownicze czy wreszcie walka o klienta pomiędzy wysoko wykwalifikowanymi specjalistami z Czech, a przedstawicielami niewykwalifikowanej emigracji zarobkowej z biednej Galicji. Czesi uzyskali więc przewagę na terenach zagłębia górniczo-hutniczego. To oni byli inżynierami i technikami, oni pełnili funkcje kierownicze, podczas gdy Polacy galicyjscy pracowali tu jako niskopłatna siła robocza. W walce ekonomicznej kapitał czeski przedstawiał sobą się większą niż polski.

Na przełomie XIX i XX wieku konflikt polsko-czeski na Śląsku Cieszyńskim uległ takiemu zaostrzeniu, że z jednej strony zainteresowały się nim środowiska praskie, a z drugiej strony krakowskie i lwowskie. W Czechach pojawiło się hasło o niebezpieczeństwie polskim podnoszone przez licznych prelegentów wygłaszających w ramach specjalnej akcji prelekcje mające zainteresować ogół społeczeństwa czeskiego problemami walki z Polakami o tę ziemię. Ważniejsze czeskie partie polityczne, niezależnie od zapatrywań i różnic programowych, rozpoczęły zgodną propagandę antypolską. Młodoczesi przekonywali swych sympatyków, że w przyszłości naród czeski nie będzie walczył o Śląsk Cieszyński z Niemcami, ale właśnie z Polakami.

W sprawie rywalizacji o Śląsk Cieszyński wypowiedział się również Eduard Beneš. Był przeciwny włączeniu do Polski nie tylko Galicji Wschodniej i Wilna, ale także Gdańska i części Górnego Śląska. Jego zdaniem Czechy wrócić winny do korony św. Wacława - co znaczyło, że odrodzone państwo czeskie obejmować powinno ziemie Czech, Moraw i Śląska.

Innego zdania był natomiast Roman Dmowski, który widział bezwzględną potrzebę przyłączenia całego Śląska Cieszyńskiego do Polski, tłumacząc to przewagą liczebną Polaków na tych terenach oraz polskim obliczem narodowym tego terenu.

Konflikt zaogniał się. Włączyły się do niego polskie środowiska polityczne i inteligenckie - głównie Krakowa i Lwowa. Gazety lwowskie wytykały zachłanność terytorialną Czechów, dowodząc, że królowie czescy niepotrzebnie dążyli do zaboru polskiego Śląska, ponieważ po jego zdobyciu sami popadli w niewolę austriacką i nie tylko, że sami ulegli germanizacji, ale narazili na to także tę ziemię polską. Także prasa krakowska krytykowała tezę, jakoby Śląsk Cieszyński zawsze stanowił ziemię czeską.

Innego zdania był praski "Čas", który mimo że optował wcześniej za braterstwem się z Polakami, przyjmował jednak w konflikcie o Śląsk Cieszyński postawę zdecydowanie antypolską. W 1901 roku na jego łamach zagościło m. in. następujące sformułowanie: "w ostatnich latach ze wszystkich krzywd, któreśmy ucierpieli w Księstwie Cieszyńskim, 90 proc. pochodzi od Polaków, a 10 proc. od Niemców".

Bezpardonowa akcja czeska zaczynała przynosić pierwsze rezultaty. Według bowiem spisu ludności z 1910 roku, wzrosła liczba ludności używającej języka czeskiego w powiecie frydeckim (z 10,2 do 22,0 proc.) i w bocumińskim (z 12,2 do 27,0 proc.). Wtedy to Czesi, wyrażając satysfakcję z odniesionego sukcesu stwierdzili, że "Polacy zostali odepchnięci od Ostrawicy, a myśmy stanęli na brzegach Olzy". Doszło do dalszego zaognienia stosunków polsko-czeskich.

Czesi zachęceni odniesionymi sukcesami rozpoczęli przygotowania do dalszych akcji. Tadeusz Reger - polski działacz narodowy - wielokrotnie demaskował czeski szowinizm i nacjonalizm wyrażający się w zakładaniu czeskich szkół w typowo polskich miejscowościach oraz w stałym dążeniu do opanowania przez nich zarządów gminnych. Istniejąca sytuacja pomiędzy dwoma narodami doprowadziła do pełnej konsolidacji po obu zwaśnionych stronach na Śląsku Cieszyńskim.

Potem, w pierwszych latach I wojny światowej, przycichła polsko-czeska walka o Śląsk Cieszyński. Dopiero po przywróceniu demokratyzacji życia przez władze austriackie kampania ta nieco odżyła. Wtedy Sekcja Śląska Naczelnego Komitetu Narodowego wystąpiła z żądaniem wobec Koła Polskiego w Wiedniu, aby włączyło ono do swojego programu niepodległościowego także Śląsk Cieszyński.

W czerwcu 1917 roku, w specjalnej petycji podpisanej przez 4 tys. Polaków cieszyńskich do ministra spraw wewnętrznych, stwierdzono wolę "połączenia się nierozerwalnym węzłem wspólności państwowej z Polską, której budowę Koło Polskie złożyło na ręce cesarza". Także w sprawie połączenia tego obszaru z Galicją wypowiedziały się w odnośnej deklaracji polskie stowarzyszenia polityczne, kulturalne, gospodarcze - a szczególnie narodowe. W odpowiedzi na to czeska Macierz Szkolna zażądała całego Śląska Cieszyńskiego dla Czechów.

W czasie I wojny światowej miało miejsce wiele zebrań różnych organizacji, owocem których były deklaracje zarówno jednej, jak i drugiej strony, żądające przyłączenia doń Śląska Cieszyńskiego. Czesi postawili na działalność dyplomatyczną, próbując przy pomocy wielu memoriałów, kierowanych do Paryża, Londynu i Waszyngtonu, oraz wizyty T. G. Masaryka w USA przekonać Zachód o słuszności swoich praw do tego "historycznego terytorium czeskiego".

W końcu października 1918 roku Rada Narodowa zwołała w Cieszynie wiec, który miał ją poprzeć jako legalną reprezentację ludności polskiej na tym obszarze. Podczas wiecu z udziałem ok. 50 tys. osób miały miejsce doniosłe momenty - m. in. uchwalenie rezolucji Polaków cieszyńskich, zawierające takie m. in. sformułowania: "My, Polacy Śląska Cieszyńskiego uznajemy bezwarunkową przynależność naszej ziemi do Polski..." Była to deklaracja jednoznaczna i nic dziwnego, że Czesi podjęli 29 października dwukrotnie nieudane próby opanowania Śląska Cieszyńskiego.

20 grudnia 1918 roku przebywający w Paryżu Eduard Beneš wystąpił do państw Ententy z propozycją uznania historycznych granic czeskich, do chwili jednak wydania decyzji przez konferencję pokojową. Koalicja wypowiedziała się wówczas, iż do zawarcia ostatecznych ustaleń pokojowych granice Czechosłowacji w części czeskiej mają pokrywać się z historycznymi granicami Czech, Moraw i Śląska austriackiego. Decyzja ta miała dla Czechosłowacji ogromne znaczenie. Gwarantowała jej bowiem całość Śląska Cieszyńskiego, na co w okresie późniejszym Praga powoływała się wielokrotnie w sporach z Polską. 23 stycznia 1919 r. nastąpił najazd wojsk czeskich na Śląsk Cieszyński.

Zapowiadany plebiscyt o Śląsk Cieszyński przygotowywano do połowy 1920 roku. Obie strony prowadziły w tym czasie ostrą walkę agitacyjną. Lepsze wyniki osiągał w niej Czesi, dzięki m. in. sporemu funduszowi przeznaczonemu na ten cel. Ponadto współpraca Polski z Komisją Międzysojuszniczą układała się źle. Jej członkowie, zwłaszcza Francuzi, faworyzowali Czechów, którzy wykorzystywali tę przychylność do tworzenia różnych faktów dokonanych w szkołach, urzędach i sądach.

W wyniku decyzji Rady Ambasadorów z ziem historycznego Księstwa Cieszyńskiego o powierzchni 2283 km kw. Polska otrzymała 1012 km kw. ze 141 tys. mieszkańców - a Czechosłowacja 1270 km kw. z 293 tys. ludności. Nawet najbardziej niekorzystny dla Polski plebiscyt przyniósłby jej o wiele lepsze granice. Decyzja nie zadowoliła nikogo, gdyż Czesi pragnęli otrzymać całe sporne terytorium. Polacy protestowali z wiadomych powodów - a niezadowolenie Niemców wywołał podział samego Cieszyna, który podcinał znaczenie gospodarcze miasta. 10 sierpnia 1920 roku zakończyła też działalność Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa.

W okresie międzywojennym pomiędzy obu naszymi państwami - zdaniem prof. dr. Antoniego Gizy - panowała wrogość, a winę za nią ponoszą w większej mierze Czesi, którzy zagarnęli tereny z około 200 tys. liczącą mniejszością polską, a nie odwrotnie. Nie była jednak i bez winy Rzeczpospolita.

KAZIMIERZ JAWORSKI

CZESKO-SŁOWACKO-POLSKIE STOSUNKI W LATACH 1938-1939

Echa konferencji międzynarodowej

W dniach od 4-5 października 1994 roku Instytut Śląski w Opawie zorganizował konferencję międzynarodową na temat stosunków czesko-słowacko-polskich w latach poprzedzających wybuch II wojny światowej. Chodziło o wzajemną konfrontację poglądów na te tematy przez historyków polskich, czeskich i słowackich.

Najnowszy numer opawskiego kwartalnika "Slezský sborník" (1/1996) w całości poświęcony jest tej konferencji i przynosi referaty uczestniczących w tej konferencji historyków w języku polskim, czeskim, słowackim i niemieckim.

Pragnę tu krótko zasygnalizować tylko te arcyciekawe dla nas materiały. Istotna jest sprawa, iż chyba po raz pierwszy w jednej publikacji znalazły się materiały w różny sposób interpretujące tamte zdarzenia, jako że każda strona podchodzi do tych spraw poniekąd z innego punktu widzenia. Na pewno na jednej konferencji i blisko stu stronicach nie można ująć całokształtu tak skomplikowanych zagadnień, ale, miejmy nadzieję, że to dopiero początek i że historycy wspomnianych tu krajów nadal będą badali te sprawy i zapoznawali nas z wynikami swych badań.

Oto przegląd materiałów opublikowanych w opawskim kwartaliniku: "Polska wobec Czechosłowacji w 1938 roku" Jerzego Tomaszewskiego z Instytutu Historycznego PAN w Warszawie, "Uvažování o jednom vztahu" Roberta Kvačka z Uniwersytetu Karola w Pradze, "Neue Forschungsperspektiven der europäischen Krise september 1938 - Marz 1939 aus polnischer Sicht 1994" (Nowe perspektywy badań kryzysu europejskiego we wrześniu 1938 - marcu 1939 z polskiego punktu widzenia roku 1994) Andrzeja Rzepniewskiego z Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie, "Poznámky k čs.-polským zpravodajským kontaktům do 15. března 1939" Jana Gebharta z Instytutu Historycznego AN RC w Pradze, "Polska dywersja wojskowa na Zaolziu w latach 1935-1938" Edwarda Długajczyka z Archiwum Państwowego w Katowicach, "Česká diverze na Těšínsku v letech 1938-1939" Mečislava Boráka z Instytutu Śląskiego w Opawie, "Kulturné a politické aspekty polonofilstva Karola Sidora" Lubicy Kázmerowej z Instytutu Historycznego SAV w Bratysławie, "Formovanie Hodžovej koncepcie stredoeurópskej federácie a vzťahy česko-slovensko-polské" Aleny Bartlowej z Instytutu Historycznego SAV w Bratysławie, "Rola Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Morawskiej Ostrawie w rozwoju sytuacji na Zaolziu w 1938 roku" Krzysztofa Nowaka z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, "Vedení obrany národa a Polsko" Stanislava Kokoška z Wojskowego Instytutu Historycznego RC w Pradze oraz "Československý odboj v Polsku" (březen-září 1939)" Jana Němečka również z instytutu wojskowego.

Całość zamyka skrócony zapis dyskusji uczestników omawianej tu konferencji.

Jest to niewątpliwie interesująca publikacja wnosząca wiele nowego światła w sprawy dotychczas raczej przemilczane z różnych względów. Tylko otwarta dyskusja na sprawy drażliwe oraz zapoznanie się z odmiennymi poglądami od naszych własnych może złagodzić wzajemne animozje i pozwolić spojrzeć trzeźwo na wydarzenia, które miały taki, a nie inny przebieg.

KAZIMIERZ JAWORSKI

Tekst i zdjęcie: LESZEK WĄTROBSKI

GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK

KROWA MUCKA CZYLI GŁOSIK GOSPODARUJE LISTAMI

Przygoda w oborze

Moi Kochani! Przyzwyczailiście się już chyba do tego, że Głosik piata nam - a czasami też i Wam - najróżniejsze figle. Tym razem dla przykładu wyjął ze swej szuflady list i powiedział: *"Ten list przyszedł już bardzo dawno. Tak mi się spodobał, że schowałem go sobie, aby móc go znowu przeczytać. Teraz, kiedy ogłosiliśmy konkurs wakacyjny na opis jakiejś przygody, to może służyć jako wzór".* Zbeształiśmy skrzata za to, że chciał zachować list tylko dla siebie, ale uznaliśmy jego rację, bo rzeczywiście przygoda z krową Mucką, jak opisała ją **Marcel Balcarek** z Lutyni Dolnej, pasuje, jak ulał, do naszego konkursu. Marcel pójdzie po wakacjach do piątej klasy i być może opisze równie ładnie inną swoją przygodę. Ludmiła na przykład bardzo by chciała wiedzieć, jak też Mucka wychowywała swoje dziecko.

A Wy możecie pójść w ślady Marcelka i napisać do nas o swoich przygodach - nie tylko tych ze zwierzętami.

Głosik i jego koledzy

A teraz już list Marcela:

Mucka

Lubię odwiedzać nasze zwierzęta domowe. Mamy krówki, świnki, kury, kaczki, psa i kota. Każde zwierzę ma swoje imię, bo u nas wszyscy domownicy bardzo lubią zwierzęta. Największą przyjaźnią darzę krówkę Muckę. Jednego popołudnia wszedłem do obórki. Mucka odwróciła do mnie rogaty łeb.

– Dzień dobry, Mucko! Jak ci się powodzi?

– Nie najlepiej, Marcelku. Jestem jakaś zdenerwowana, nie mogę sobie znaleźć miejsca, nawet siano i rzepa mi dzisiaj nie smakują.

– Dlaczego, Mucko? Przecież masz świeżą słomę pod raciczkami, a w żłobie dobrą kolację!

– Wiem, wiem i jestem ci za to wdzięczna, ale tak jakoś czuję się dziś inaczej. Chyba wiem, o co chodzi...

– Powiedz, Mucko! Może ci w czymś pomóc?

– Nie, Marcelku. Idź spać. Poproś dziadka i babcię, żeby do mnie przyszli. A ty przyjdź rankiem jeszcze przed wyjściem do szkoły. Może będę miała dla ciebie niespodziankę.

– No to do widzenia, Mucko. Do jutra!

Wczesnym rankiem ogromnie ciekaw pobiegłem do obórki. Jaką to niespodziankę może mieć dla mnie Mucka?

Wbiegłem i stanąłem jak wryty: u nóg Mucki leżał całkiem małutki, nowiutki cielaczek. A Mucka z wielką miłością lizała go swoim szorstkim językiem...

Marcel Balcarek
Lutynia Dolna

▲ Wypróbuj swoją spostrzegawczość

i znajdź wśród kwiatów głowę ogrodnika. Ile czasu Ci to zajmie?

NASZE ULUBIONE WIERSZYKI ✿ ✿ ✿

WANDA GRODZIŃSKA

Dwa Michały

Szorowały się Michały,
Jeden duży, drugi mały.

Mały szczotką tarł dużego,
Aż brud cały zdrapał z niego.

Duży mył małemu włosy,
Mały piszczał wniebogłosy.

Patrzą teraz pełni dumy,
Jak się każdy Michał umył.

* * *

A dlaczego wierszyk o Michałach? Wiadomo - wakacje, obozy, wycieczki... Ale myć się trzeba, pamiętajmy - czystość to zdrowie! ***GŁOSIK i s-ka***

RUBRYKĘ PRZYGOTOWALI:
IRENA STONAWSKA, BOGUSŁAW KRZYŻANEK, WŁADYSŁAW OWCZARZY

✿ GŁOSIKOWE ZOO ✿ GŁOSIKOWE ZOO

EMU

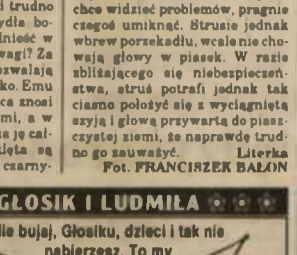

Wyobraźcie sobie jajo, mogące nakarmić całą rodzinę: waży ponad kilogram, jest ok. 15 cm długie. Zbić go na jajecznicę też nie tak łatwo, bo skorupa ma grubość porcelanowej filiżanki. Jajka takie znosi struś. Największym przedstawicielem rzędu strusi (bezgrzebieniowce) jest struś afrykański. Na naszym zdjęciu mamy przedstawiciela strusi australijskich - emu. Jest o ok. 40 cm niższy od swego afrykańskiego kuzyna, mierzy "tylko" 2 metry. Upierzenie ma płowobrunatne, wydłużone pióra podobne są do włosów i kryją całkiem uwstecznione skrzydła. Strusie, nawiasem mówiąc, wcale skrzydeł nie używają i trudno się dziwić - jakie skrzydła bowiem byłyby zdolne podnieść w górę ponad 50 kg żywej wagi? Za to długie i mocne nogi pozwalają im biegać niezwykle szybko. Emu nie buduje gniazd. Samica znosi 7 - 12 jaj wprost na ziemi, a w wysiadywaniu jaj wyręcza ją całkowicie małżonek. Piskleta są ciemnoszare, z czterema czarnymi paskami na grzbiecie. Małe stadka tworzone przez rodziny emu spotkać można na stepach Australii i Tasmanii, u nas hoduje się emu w ogrodach zoologicznych, w niektórych nawet dochowano się młodych.

Mówi się, że ktoś, niczym struś, schował głowę w piasek - najczęściej o człowieku, który nie chce widzieć problemów, pragnie czegoś uniknąć. Strusie jednak wbrew porzekadłu, wcale nie chowają głowy w piasek. W razie zbliżającego się niebezpieczeństwa, struś potrafi jednak tak ciasno położyć się z wyciągniętą szyją i głową przywartą do piaszczystej ziemi, że naprawdę trudno go zauważyć.

Literka
Fot. FRANCISZEK BAŁON

GŁOSIK I LUDMIŁA GŁOSIK I LUDMIŁA

NASZ ADRES: Redakcja "Głosu Ludu", P.O. Box 29, Novinářská 3, 709 29 OSTRAVA 1.
UWAGA: Pisząc do nas nie zapomnij podać swego adresu i napisać, ile masz lat!

WŁOSKI BUT GRZĘŹNIE W MAFIJNYM BAGNIE

Nie ma spokoju pod oliwkami

Nad bezpieczeństwem mieszkańców Półwyspu Apenińskiego z Sycylią i Sardynią czuwa 110 105 karabinierów, 101 194 policjantów i 59 587 funkcjonariuszy policji finansowej. W ub. roku przedstawicielom sprawiedliwości udało się aresztować 8 598 poszukiwanych listami gończymi bandytów. Pozostaje im jednak wiele do zrobienia. Nadal ucieka przed wymiarem sprawiedliwości 20 148 przestępców. W złapaniu ich pomaga policji i karabinierom 1 244 byłych członków mafii, którzy okazali skruchę, wyrażającą się w przekazywaniu policji wiadomości nt. byłych kolegów.

Nie sycylijska Cosa Nostra, ale operująca w Kampanii kamorra jest najliczniejszą włoską organizacją przestępczą - twierdzą autorzy raportu nt. przestępczości we Włoszech, przygotowanego przez Instytut Studiów Politycznych, Ekonomicznych i Społecznych "Eurispes" z Rzymu.

Zdaniem "Eurispesu", w Kampanii działa ok. 100 rodzin mafijnych, które skupiają 7 tys. przestępców. Na Sycylii - ojczyźnie Cosa Nostra jest ponad 200 rodzin mafijnych, które liczą jednak jedynie 5 tysięcy bandytów. Do liczb tych należy dodać trudną do określenia liczbę współpracowników (zdaniem ekspertów dwa, trzy razy większą od liczby członków samej organizacji przestępczej).

Sycylijską Cosa Nostra wyprzedza również kalabryjska 'ndrangheta z przypływanymi jej przez "Eurispes" 160 klanami i 6 tysiącami bandytów. Na ostatnim miejscu w mafijnej klasyfikacji jest działająca w Apulii Święta Zjednoczona Korona z 50 rodzinami i 2 tysiącami członków. Ta ostatnia organizacja przestępcza jest podobno najbardziej zainteresowana rozszerzaniem kontaktów przestępczych i inwestycjami w Europie Środkowo-Wschodniej.

Cosa Nostra dzierży natomiast prymat w liczbie skruszonych bandytów, którzy po aresztowaniu, w zamian za obietnicę darowania całej lub części kary, współpracują z policją. Jest już takich mafiosów 381. To dużo więcej niż 192 skruszonych członków kamorry, czy zaledwie 85 'ndranghety i także 85 Zjednoczonej Korony.

Według statystyk "Eurispes", Cosa Nostra zanotowała w ub. roku (w porównaniu z rokiem 1994) spadek natężenia działalności, co jest prawdopodobnie związane z aresztowaniami następców bossa bossów Toto Riiny, Leoluki Bagarelli - w czerwcu 1995 r. i Giovanniego Brusca - maju 1996 r. Toto Riinna zaliczył 16 lipca br. kolejny, dwunasty wyrok dożywotniego więzienia.

W 1995 r. w porównaniu z 1994 r. Cosa Nostra dokonała o 5,6 proc mniej kradzieży i 22,9 proc mniej napadów rabunkowych. Zwiększyła za to liczbę zamachów bombowych (34,2 proc.) i wymuszeń (18,8 proc.). Zwiększyły także liczbę zamachów bombowych Święta Zjednoczona Korona (23,2 proc.) i kamorra (5,3 proc.). Rezygnuje po trosze z tej formy przestępczej działalności 'ndrangheta (spadek o 14,7 proc.), rekompensując to sobie zwiększoną liczbą napadów rabunkowych (12,6 proc.) i kradzieży (10,9 proc.).

Wszystkie wspomniane organizacje przestępcze parają się kidnaingiem. Przoduje Cosa Nostra - 653 przypadki, przed kamorrą - 448, Zjednoczoną Koroną - 357 i 'ndrangheta - 233.

Według danych przekazanych przez "Eurispes", w 1995 r. zanotowano wzrost liczby umyślnych zabójstw. Było ich 1000 (958 w 1994 r.). Spośród 1000 zabójstw 632 było dziełem mafii, 228 zabójstw zanotowano w Kampanii (kamorra), 224 na Sycylii (Cosa Nostra), 95 w Kalabrii ('ndrangheta) i 85 w Apulii (Święta Zjednoczona Korona).

W sumie w 1995 roku dokonano we Włoszech 2 267 486 przestępstw, z czego 60 proc. to kradzieże. Wzrasta liczba napadów na banki. W 1995 dokonano ich 1 846.

WALDEMAR JANIEC, Rzym

WARTO PRZECZYTAĆ, WARTO MIEĆ

■ **Albert Einstein - "Zapiski autobiograficzne" (Wydawnictwo ZNAK)** - Druga już po Feynmanie pozycja w serii "Autobiografie". Ta niewielka książeczka jest - pośród wszystkich prac Einsteina - czymś najbardziej zbliżonym do autobiografii. Einstein mówi w niej prawie wyłącznie o ewolucji swych idei, bardzo niewiele miejsca poświęcając zarówno życiu prywatnemu, jak i wydarzeniom, które wstrząsnęły światem i odegrały w biografii Einsteina poważną rolę. Poczynając od rozczarowania małego Alberta religią i młodzieńczych fascynacji matematycznych, opowieść przedstawia epistemologiczne credo autora.

■ **Czesław Miłosz - "Szukanie ojczyzny" (Wydawnictwo ZNAK)** - "Powracać w myślach do domu - ale ze świadomością wygnania" - zdanie to stanowić może motto książki. Jest to zbiór esejów poświęconych problematyce "wygnania" - braku "zakotwienia" związanego z opuszczeniem "kraju lat dziecinnych i młodzieńczych", i z właściwą XX wiekowi kondycją ludzką. Jest to także próba przybliżenia bogactwa i różnorodności życia Kresów dawnej Rzeczypospolitej oglądanej z perspektywy wspomnień i lektur.

■ **Ks. Józef Tischner, Jacek Zakowski - "Tischner czyta Katechizm" (Wydawnictwo ZNAK)** - Dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II papież Jan Paweł II zainicjował pracę nad "Katechizmem Kościoła Katolickiego". Dokument ten, będący pierwszym po "Katechizmie Soboru Trydenckiego" (1566) jednolitym i autorytatywnym wykładem prawd wiary i moralności, opublikowany został w roku 1992 i od tej pory oddziałuje na życie i nauczanie Kościoła. Ks. Józef Tischner pokazuje, jak bardzo nowa - a zarazem wyrastająca z tradycji Kościoła - jest nauka Katechizmu. "Rozmowy..." są pasjonującym wyrazem i wykładem wiary, która śmiało konfrontuje się z wszystkimi intelektualnymi i moralnymi wyzwaniami współczesności.

■ **"Encyklopedia żeglarstwa" (Wydawnictwo Naukowe PWN)** - Obejmuje wiedzę z wielu dziedzin, przydatną żeglarzom i miłośnikom żeglarstwa zarówno śródlądowego, jak i morskiego, również dotyczącą bojerów i windsurfingu. Historia, teoria i wiadomości praktyczne są podane w hasłach w układzie alfabetycznym, ilustrowanych barwnymi rysunkami, fotografiami, mapami i tabelami. Całość jest uzupełniona bibliografią, indeksem nazwisk i indeksem rzeczowym.

■ **Wacław Petryński - "Słownik żeglarski angielsko-polski" (Wydawnictwo Naukowe PWN)** - Encyklopedyczny słownik zawierający około 2 300 haseł z dziedziny nawigacji, locji, meteorologii, oceanografii i sygnalizacji morskiej. Niezależnie od polskiego tłumaczenia angielskich terminów podaje definicje tłumaczonych pojęć. Opracowany przez znawcę tematu, napisany wnikliwie, zwięźle będzie cenną pozycją w bibliotece każdego żeglarza amatora i profesjonalisty.

■ **"Śpiewnik żeglarski - Shanties" (Krajowa Fundacja Żeglarstwa, Sportu i Turystyki KALS)** - Wydany z okazji Jubileuszowego XV Festiwalu Piosenki Żeglarskiej SHANTIES '96. Zawiera szanty pieśni kubryku oraz współczesne piosenki żeglarskie - razem ponad 300 najpopularniejszych utworów śpiewanych nie tylko na krakowskim festiwalu, ale także w czasie rejsów, obozów na Mazurach i wielu żeglarskich szlakach. Wszystkie piosenki posiadają profesjonalnie opracowane chwyty gitarowe.

■ **Milan Kundera - "Zdradzone testamenty. Eseje" (Państwowy Instytut Wydawniczy)** - Niekonwencjonalna, przeprowadzona z właściwym autorowi poczuciem humoru analiza sztuki pisania powieści i jej tajemniczych, duchowych powiązań z muzyką. Wiele ciekawych przykładów z różnych epok, cenne i oryginalne spostrzeżenia o Kafce, Hemingwayu, Rushdim i innych.

* * *

Wszystkie wymienione wyżej pozycje można nabyć w księgarni Biblioteki Miejskiej "Exlibris" w Cieszynie przy ul. Głębokiej 18.

RYCHWAŁD - MOJA WIOSKA RODZINNA

Życie codzienne czasu międzywojnia

Nasi przodkowie byli ludźmi bogobojnymi, pracowitymi, ale gospód było w poczciwym Rychwałdzie co niemiara.

Pod "farskim kopcem", w centrum, stała drewniana gospoda, z dużą salą do tańca i zabaw. Gospodzimi byli Josik, później Palica, a w latach 1870-1890 - Żebrok.

Tam przychodziła młodzież potańczyć i pobawić się. Powałę tej sali podtrzymywały dwa drewniane słupy, podłoga była z desek, w kącie mały stopień, na którym grała orkiestra. Zawsze cztery osoby. Najczęściej grali starą śląską piosenkę "Szóstke dala, aby tańcowała, szóstke wzliyni, ona stol w sliyni"...

Pod ścianami stały długie ławy, z jednej strony siedziały dziewczyny, a po drugiej chłopcy. Za każdy zagrany "kawałek" trzeba było płacić muzykantom "szóstke", a oni ogłaszali, komu teraz zagrają. Chłopcy prześcigali się w zamawianiu tańców, dochodziło między nimi nieraz do kłótni, nawet do bójek. Ale gospodarze - ojcowie, którzy siedzieli w szynku, zaraz kłótnie uciszyli. Nikt z młodych nie odważył się w tamtych czasach sprzeciwiać starszym.

W szynku wisiała na ścianie skrzynia, do której gospodarze wkładali swoje fajki, by nie musieli ich nosić do domu. Fajki miały długie cybuchy, drewniane, nieraz porcelanowe, malowane.

W szynku mógł sobie wypić "półkę" tylko gospodarz, nigdy młodzian.

Tę starą, drewnianą gospodę później zburzono, a na tym miejscu Czech Śliwa wybudował nową, murowaną gospodę, również z salą do tańca. Obecnie mieści się tam stolarnia i szklarnia.

Około roku 1890 przybył do Rychwałdu Żyd Brenner i wybudował tuż przy stacji kolejowej sklep spożywczy i również gospodę.

Na Zamku była gospoda "U Baranka", przy stawie Cegielnicku "U Tómosza", na Podlesiu "U Gryszpana", na Sowińcu "U Pulcera", przy Porębie "U Engla", na Szpicy "U Kocura", dalej "U Tobiasa", na Folsztwu, "U Eichenbauma", "U Młyka", "U Szmuka" itd.

Gospody powstawały na szlaku, gdzie wracali z pracy górnicy, żeby swoich krwawo zapracowanych pieniędzy nie zdążyli donieść do domu.

Pierwsze kino mieściło się w gospodzie u Śliwy. Ekran stanowiły powieszone na ścianie dwa zszyte prześcieradła. W roku 1924 wyświetlono pierwszy film niemy, propagandowy, o prezydencie Tomaszu Masaryku. Wstęp był wolny na to przedstawienie.

Kino z prawdziwego zdarzenia otwarto w sali na Folsztwu. I tam do czasu II wojny światowej wyświetlano filmy, w sobotę i niedzielę ze światowego repertuaru, a najczęściej czeskie, z głośnymi wówczas aktorami Nedosińską, Věrą Ferbasową i Lidą Baarową (jak się okazało później, oślawioną kochanką ministra propagandy Trzeciej Rzeszy, Goebelsa).

W środę wyświetlano najczęściej filmy polskie.

W tymże Folsztwu w czasie ostatniej wojny wisiała za oknem tablica z obelżywym napisem:

"Polen, Juden und Hunden Eintritt verboten!"

▲ *Uczniowie i nauczyciele klasy drugiej rychwałdzkiej szkoły (rok szkolny 1930 - 1931).*

Tajemniczy Matiaszek

Na Nowsiu miał zakład fryzjerski Polak Matiaszek. W czasie okupacji podał narodowość śląską, Niemcy zabrali go do wojska i zginął na froncie. U tegoż Matiaszka, który mieszkał razem ze swoją starą matką, w drugiej połowie czerwca 1934 roku pojawił się tajemniczy gość. Twierdził, że jest ich bliskim krewnym. Mieli rzeczywiście krewnych w okolicy Lwowa, ale oni go pierwszy raz na oczy widzieli. Prosił, czy może się przez pewien czas u nich zatrzymać. Matkę Matiaszkową nazywał ciocią. Pieniędzy miał w bród. Był to młody mężczyzna o wyglądzie inteligenta, mówiący poprawnie po polsku, czym zwracał na siebie uwagę. A co szczególnie sąsiadów zastanawiało, wyrażał się w każdej wypowiedzi z ogromną nienawiścią o stosunkach panujących w Polsce.

Listonosz się dziwił, że przychodzi mnóstwo korespondencji na adres Matiaszków dla tego młodzieńca, ale za każdym razem na inne nazwisko. W końcu lipca 1934 roku zjawiło się rano u Matiaszków dwóch czeskich żandarmów, ale tajemniczego krewnego już nie było. Ostrzeżony przez kogoś, zdążył uciec przez okno.

Zabójca ministra spraw wewnętrznych płk. Bronisława Pierackiego, Ukrainiec, lwowski student, nazywał się, jak wiadomo Matiaszek i ukrywał się na terenie Czechosłowacji. Nazwisko fryzjera i jego rodziny - Matiaszek zostało prawdopodobnie zniekształcone w dokumentach i w rzeczywistości brzmiało kiedyś Matiaszek.

Matiaszkowie byli prostymi ludźmi i na pewno nie orientowali się, kto u nich zamieszkał.

Skarb Budników

Około roku 1860 ludzie pracujący na roli gospodarza Budnika wykopali ukryty tam w ziemi skarb. Był to duży garnek gliniany wypełniony starymi monetami, przeważnie złotymi. Gospodarz zawiózł te pieniądze do Ostrawy, do Żyda złotnika, gdzie dostał za to sporą sumę. Monety z całą pewnością bezcenne numizmaty, zostały przetopione na złoto.

Pieniądze, które Budnikom jakby z nieba spadły, leżały im jednak na sumieniu. W roku 1901 postanowili więc wybudować szpital dla chorych. Był to budynek parterowy, kilkuizbowy, stojący w połowie drogi prowadzącej od kościoła na cmentarz. Leżało w tym szpitalu zwykle kilku ciężej chorych pacjentów, którymi opiekował się dr Michalik. Po I wojnie światowej zlikwidowano ten szpitalik i umieszczono tam starców, pozbawionych opieki. Był to tzw. chudobiniec, rzeczywiście mieszkała tam bieda z nędzą.

W latach 60. ten budynek zburzono, a na tym miejscu i okolicznych polach wyrosło osiedle nowoczesnych wielopiętrowych domów (...).

▲ *Miłośnicy teatru po przedstawieniu sztuki A. Fredry "Damy i huzary" (hotel Eichenbaum, Rychwałd, 1929 r.). Ze zbiorów OLGI SZOSTOK-SZMIJOWEJ*

Przedsiębiorczość i niedola Żydów

Sklepy w większości były w rękach miejscowych Żydów. Największy sklep spożywczy, dawną własność Żyda Drechslera, miał Brenner w pobliżu stacji kolejowej, obok również gospodę, sklep gospodarstwa domowego i sprzedaż trumien. Cała rodzina Brennerów zginęła w czasie wojny w Oświęcimiu. Ocalał jedynie najmłodszy syn, który tuż przed wojną wyjechał do Anglii.

Duża restauracja i sklep z artykułami żywnościowymi w centrum gminy były własnością rodziny Eichenbaumów. Jedna z córek Eichenbauma, nauczycielka muzyki, udzielała przez szereg lat wielu uczniom lekcji gry na fortepianie. Wszyscy Eichenbaumowie zginęli w obozie.

Na "Uzwalchu" miał sklep spożywczy Leon Berger (...). Z całej rodziny ocalał jakimś cudem średni syn, który po wojnie wyjechał do Izraela.

Niedaleko sklepu Bergera był drugi sklep spożywczy wdowy Solinger. Ta Żydówka została również zamordowana przez hitlerowców razem ze swoimi dwiema córkami i ich rodzinami.

Przy głównej drodze, "cysarskiej cześle", znajdowała się gospoda Tobiasa, również sklep spożywczy oraz kilka hektarów uprawnej ziemi. Tobias był to Żyd polskiego pochodzenia, rabin, człowiek cieszący się szacunkiem, o surowych obyczajach i wysokiej moralności. W domu jego mówiono po polsku, syn uczył się w orłowskim gimnazjum. Tobias i jego żona umarli przed II wojną światową. Hitlerowcy zamordowali jego córkę Eugenię oraz dwóch synów mieszkających w Polsce (...).

(Fragmenty publikacji Janiny Galocz "Rychwałd - moja wioska rodzinna")

OJCOWIZNA

... i z powrotem

O tym, że Wołosi po latach zawrócili w swe rodzone strony, długo nie wiedziano

Południowe stoki beskidzkie, aż po dorzecze Kisucy i Czadeczki, były terenem osiedlania się dwóch nurtów ekspansji wołoskiej: cieszyńskiej i budyńskiej. Kazimierz Nitsch zwiedzał owe tereny w r. 1925 wraz z nauczycielem Grzybowskim z Cieszyna. "Na... południowym stoku w górnych częściach Turzówki znaleziem polska gwarę ("a" pochyłone, "g") w zasadzie taka samą jak laska, ale ze słowackim "r" zamiast polskiego "rz". Dalsze części i centrum tej wsi były już zesłowaczone" - pisał. Kiedy uczniowie gimnazjum orłowskiego odbył w r. 1929 wycieczkę w Czadeckie, zanotował w swoim sprawozdaniu, że w Skalitem przeważa gwara żywiecka (nazwiska Polak, Polaczek będą Polaczek, Żywczok lub Żywiecki...), w Czemem zaś cieszyńska (Czyme jest także opodal, koło Szczyrku, do Czymego zaś na przedpolach Nawsia i Jabłonkowa chodziłem do ciotki Pindurki). Ale to już procesy słowakizacyjne wśród ludności polskiego pochodzenia były daleko posunięte. Jeśli, począwszy od roku 1931 zaczęto przyjmować do orłowskiego gimnazjum uczniów z Orawy i Spisza, to próby dziedzictwa uświadamiającej wśród dojeżdżających do huty w Trzyńcu oraz do kopalni karwińskich górali czadeckich nie przyniosły żadnych rezultatów. Pewien Słowak, przyjeżdżający ze Świerczynowca do Mostów jabłonkowskich, opowiadał mi na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, z jaką dla niego satysfakcją pozwolono mu - chłopcu - ostrzeliwać z karabinu maszynowego polskie pozycje w trakcie pogranicznej ruchawki. Rzadko tylko zdarzały się tutaj milsze wspomnienia: w okresie swej pracy dziennikarskiej w "Głosie Ludu" trafiłem na górala czadeckiego, który miło wspominał nauczyciela Jana Pribułę, późniejszego prezesa ZG PZKO. Pribuła uczył jakiś czas w polskiej szkole w Świerczynowcu. Kuriozum pogranicza... Będę też wspominał śmigłą dziewczynę "jak ta sama", którą ongiś spotkaliśmy z przyjaciełem na stoku ponad Przełęczą Łomniańską; szła w górę zbocza ku Klinowi od trzyńieckiego autobusu, a pozdrowiliśmy ją po naszemu, po góralsku. W Klinie po dziś dzień mówi się naszą gwarą.

W ostatnich latach raz po raz zjawiają się na różnych imprezach folklorystycznych i na łamach prasy czadeccy górale z rumuńskiej bądź ukraińskiej Bukowiny. To oni właśnie odwrócili fale migracyjne ze wschodu i trafili na bukowiński swoich odległych przodków. "Ostatnio, gdy otwierają się polskie kościoły, przypominają sobie o tym, że ich rodzice byli Polakami, nawet ci co zapomnieli. Polskość wraca więc na Bukowinę razem z wiarą katolicką" ("Głos Ludu" - 29 VIII 1993. Piotrowce Dolne - zespół "Wianeczek"). Etnografka Regina Niedzielan z ukraińskiej Bukowiny zresztą uczyła się czytania po polsku ze starej książeczki do nabożeństwa, którą przechowuje się w jej rodzinie. Przyjechała zaś na Zaolzie, aby "poznać Polaków, którzy, tak jak my, mieszkają na obcej ziemi i mówią podobną do naszej gwarą..." ("Zwrot" - 10/1993). Zjechała do nas z Festiwalu Górali Czadeckich w Jastrowie.

Liczbę Polaków zamieszkujących Rumunię ocenia się na 15 tysięcy, "największe skupisko... znajduje się na północy Rumunii, na Bukowinie, gdzie leży kilka wsi zamieszkałych prawie wyłącznie przez Polaków". Dzieła Stowarzyszenie "Dom Polski" w Bukareszcie i w Suczawie na Bukowinie, pojawia się kwartalnik "Polonus". Większość tych ludzi to potomkowie emigrantów z XVIII wieku.

Górale nasi uchodzą wśród dolan za ludzi powaźniejszych, ponieważ "po gorołu źle się gor". W górach pogranicza śląsko-słowackiego ukształtowały się charaktery szorstkie, nawet ostre i bezkompromisowe, z wyraźną dozą pierwotności. Okrzesy na wysmukłych pniach smrekowych powinne były obowiązywać. Ich stanowcze zapewnienia zapamętywało się przy rytualnym ugruntowywaniu strefy leśnej zapowiedzi: dotkliwymi ciągami aż po jęk i wycie. Wcześnie, za młodu Śpiewano też w górach taką piosenkę: Na naszym Szląsku wszystko po wołosku, / a na tamtym drugim wszystko po dziadosku...

Z kilku podręcznych źródeł, takich jak Krzysztofa Nowaka "Na Spiszu, Orawie i w Czadeckiem" ("Zwrot" - 5/1991) lub Josefa Macůrka ("Slezský sborník" - 52-1954 - 1/2) wynikałoby, iż Ziemia Czadecka "w XI wieku związana była, jak zresztą reszta Słowacji, z Polską. Potem pojawił się tam Węgrzy, którzy zaczęli wycinać lasy na północ od Czadcy; uznawali ją za część żupaństwa trenczyńskiego. Spory Węgrów z Piastami cieszyńskimi ciągnęły się dość długo. Powoływano liczne komisje rozjemcze, lecz na wiele ich wyroki się nie zdały. Jednak jeszcze na mapie Księstwa Cieszyńskiego z 1800 roku teren na północ od Czadcy stanowił jego trwałą część. Później sprawy uległy zmianie".

Za bramą do kościoła czadeckiego czytałem raz, że mieszkańcy tych stron należeli niegdyś do kościoła jabłonkowskiego.

Od początku wieku XVI obszary słowackiego pogranicza ożywiały się: uciekali tutaj chłopi z ziemi krakowskiej "nie mogący sprostać wymaganiom parlaczyzny". Na Orawę - głównie z Żywiecczyzny, na Spisz z Podhala, a w Czadeckie Śląscy z Cieszyńskiego. "Do osadnictwa na nowych terenach zachęcali także Węgrzy ofiarowując zbiegom znaczne ulgi". Według Macůrka siedemnastowieczne parcie Wołochów cieszyńskich na dorzecze Kisucy i Czadeczki ma starsze korzenie i sięga XIV wieku oraz pierwszej połowy wieku XVII. Napotykało ono na przeciwny nurt osadniczy, który zmierzał z dóbr budatyńskich z Poważa na północ poza Czadeckie i Kisucę. "Na tle owego starcia Wołoi cieszyńscy wydali w latach 30.-40. (wieku XVII) kilka memorand i petycji (z r. 1635, 1637, 1641, 1650), którymi pragnęli uzasadnić i poprzeć swe prawa do korzyści terytorialnych (...), którymi wreszcie protestowali przeciw krzywdom (...) przejmowania bydła wołoskiego lub kołb i sałasy górskich, pastwisk, obór. Wołoci cieszyńscy długo górowali w ścieraniu się owych dwu prądów. Znaleźli się przecież w owych miejscach wcześniej, okazali się liczniejsi, a prócz tego cieszyli się dłuższym poparciem ze strony zwierzchności cieszyńskiej. Jeszcze koło r. 1680 uważali południowe stoki Beskidów za tereny własne. Granica: Skalite, Czerne, Świerczynowiec, Czadca, Mikoszów - zaczęła zmieniać się w drugiej połowie w. XVII na niekorzyść Wołochów cieszyńskich. Od chwili, kiedy w słowackim Czadeckiem powstało kilka osad, zamieszkanych z początku przeważnie przez zbiegów z różnych krajów okolicznych, takich jak Podwysoka (1625), Podjaworzke (1635), Czerne (1645), Skalite (1648), Zakopcze (1661) i Skalka (przed 1680), które w zasadzie pomnożyły liczbę dotychczasowych osad na północ od Czadcy, wzrosło parcie słowackiego żywiołu wołoskiego na tereny Wołochów cieszyńskich w południowych Beskidach, użytkowanych paszeniem, trzebieniem lasu oraz umowami dwu zwierzchniotw z roku 1616..." Z czasem posunęli się aż do wyrębu lasów.

Dociekania etniczne wskazują na skrzyżowanie się w Beskidach cieszyńskich "wpływów czeskich i słowackich z polskimi" (wg L. Sadowickiego). Z tym, że szeleśnicy cieszyńscy należeli do narodowości polskiej. Macůrek uważa, że "mieszkańcy gór cieszyńskich stanowili szczególny typ osiedleńczy obejmujący tylko Polaków. Niemcy zatrzymali się na nizinach, a Czesi w swej ekspansji na wschód zaledwie przekroczyli granice Księstwa Cieszyńskiego. Osiedlili jedynie tereny nad Ostrawicą". Fr. Popiołek dopełnia ten pogląd o studium feudalnych źródeł dokumentalnych. Północnym Czadeckiem, które zostało zasiedlone z Polski, interesował się Getkiewicz. Macůrek zainteresował się matrykułami, zakładanymi przeważnie w drugiej połowie w. XVII i stwierdza na tych terenach wyraźne procesy polonizacji, rusinizacji czy słowakizacji ("zbajmé polonisace, rusenisace či slovakisace") niektórych osad południowocieszyńskich. Zaskoczony takim stanem rzeczy przypuszcza, że z braku księży czeskich sprowadzano na te tereny duchownych polskich, co zaś "polonizowali niektóre nazwiska". Wyspy polskie wszak znajdowano również w głębi Słowacji i górali pod Trenczynem na nazywano "Polakami".

Kiedy liczba osadników w Czadeckiem zbliża się do 40 tysięcy, wystąpiło przesiedlenie. Osadnicy ci, odwracając dawniejsze kierunki migracyjne, ruszyli na Bukowinę, "zachowując jednak pamięć o pochodzeniu i określając siebie mianem górali czadeckich".

WŁADYSŁAW SIKORA

PLOTKI

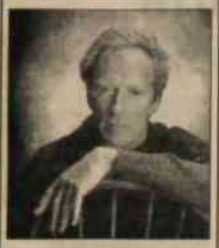

CZŁOWIEK Z REWOLWEREM

Clint Eastwood

Jego kariera filmowa rozpoczęła się w połowie lat pięćdziesiątych. Był już wówczas po studiach i miał za sobą pracę pianisty i instruktora pływania w armii USA. Pierwszym filmem, w którym zagrał, był "Francis in the Navy". Potem wystąpił w licznych obrazach klasy B, zamieszkał w Nowym Jorku i przez dziesięć lat grał z powodzeniem w serialu "Rawhid". W 1964 r. Eastwood wybrał się o Europy, rozpoczynając w ten sposób okres bardzo owocnej współpracy z włoskim reżyserem, głównym twórcą spaghetti westernow, Sergio Leone. "Za garść dolarow" (1964), "O kilka dolarow więcej" (1966) i "Dobry, zły, brzydki" (1966) stał się z czasem klasyką gatunku i zdobył popularność w samych Stanach Zjednoczonych.

Eastwood stał się międzynarodową gwiazdą. Wrócił do Ameryki i zagrał w filmie "Bluffie Coogana", dobrym filmie sensacyjnym reżysera Dona Siegela. W ten sposób rozpoczęła się długa i znakomita współpraca z tym reżyserem. Jego efektem było wykreowanie postaci inspektora Harry'ego Callagana, zwanego Brudnym Harrym.

Clint Eastwood nie myśli o wycofaniu się z filmowego interesu, choć jest w nim już tyle lat. Lubi swoją pracę. (k)

WYBÓR MIEJSCA WYPOCZYNKU NIE JEST SPRAWĄ BEZ ZNACZENIA

Uzdrawiająca siła morza i gór

Bodźce klimatyczne mogą pobudzić procesy samouzdrawiania, ale też osłabić siły obronne organizmu. Przy wyborze kierujmy się więc przede wszystkim właściwościami leczniczymi klimatu, który będzie na nas oddziaływał.

Dla kogo terapia w rejonach górzystych?

Zaletą klimatu górskiego jest duże nasłonecznienie oraz suche i czyste powietrze. Z dobrodziejstw tego klimatu powinni korzystać zwłaszcza:

Chorzy na gruźlicę - suche i pozbawione zanieczyszczeń powietrze działa jak lekarstwo.

Osoby z niedokrwistością - niższe ciśnienie panujące w górach pobudza układ krwionośny, dzięki czemu wzrasta poziom hemoglobiny i czerwonych ciałek we krwi.

Dzieci ze skoliozą (boczne skrzywienie kręgosłupa) - wysiłek połączony z intensywnym głębokim oddychaniem podczas górskich wycieczek przynosi często lepsze rezultaty niż zajęcia rehabilitacyjne.

Dla kogo kuracje nadmorskie?

O walorach zdrowotnych klimatu morskiego decyduje intensywne promieniowanie słoneczne, czystość i przejrzystość atmosfery najczęściej naładowanej jonami ujemnymi. Powietrze jest prawie wolne od pyłków, stale nawilżane unoszącym się aerozolem. Są to kropelki morskiej wody, porywane przez wiatr, zasobne w sole wapnia i magnezu oraz jod.

Leczenie klimatem morskim szczególnie zaleca się:

Osobom z nadciśnieniem - ciśnienie krwi tętniczej obniża się.

Chorym na żylaki i owrzodzenia goleni - brodzenie w chłodnej wodzie poprawia krążenie, jest również znakomitym masażem dla zdeformowanych żył powierzchniowych.

Osobom z niewydolnością układu krążenia, cierpiącym na chorobę wieńcową, zawałowcom.

Cierpiącym na bronchit i przewlekłe stany zapalne gardła - wdychanie morskiego powietrza skutecznie leczy nieżyty górnych dróg oddechowych.

Osobom z przerostem tarczycy na skutek niedoboru jodu w organizmie - pierwiastek ten obecny jest w powietrzu i w wodzie morskiej w stężeniach, które korzystnie oddziaływują na czynność gruczołu tarczycowego.

Alergikom z astmą oskrzelową - stężenie pyłków na plaży jest nieznaczne, poza tym naturalne inhalacje morskim aerozolem wygaszają ogniska zapalne w oskrzelach i powodują, że błona śluzowa staje się mniej wrażliwa na alergeny.

Cierpiącym na bóle kręgosłupa - pływanie oraz kąpiele morskie rozluźniają i uelastyczniają mięśnie.

Dotkniętym łuszczycą - intensywne opalanie się pomaga w leczeniu tej choroby dermatologicznej. (Wg "Claudii")

PRZYRODA LECZY:

ORZECH

Okazałe drzewo (do 30 m wysokości) osiągające wiek 300-400 lat, znane jest od południowo-wschodniej części Europy aż po Chiny dla swych smacznych, jadalnych nasion. **Orzech włoski** (Juglans regia, ořešák královský) sadzony jest często w ogrodach - wszyscy wiedzą o znaczeniu orzechów dla naszego organizmu. Całkiem jednak zapomniano o właściwościach leczniczych jego liści, zielonych łupin owoców, chociaż recepty na różne leki z nich opracował już słynny Galen.

Liście orzecha włoskiego zbieramy od czerwca do sierpnia, później zbieramy tzw. "zielone orzechy". Kto ma kłopoty z cerą (egzemy, wypryski, swędzenie) przygotuje sobie kąpiel leczniczą: 1 kg świeżych liści orzecha włoskiego należy gotować 40 min. w 2 litrach wody. Odstawić na godzinę, po czym wlać do wanny. Kąpiel (38 st. C) powinna trwać 20-30 minut, po czym trzeba położyć się na pół godziny. Seria 10 takich kąpieli na pewno przyniesie ulgę. Takiego samego odwaru można użyć także do płukania gardła i okładów. Zimą do tego samego celu posłużą gotowane przez godzinę twarde łupiny orzechów (po ich wyłuskaniu).

Herbatki z suszonych liści (uwaga - nie mogą zbrązowieć przy suszeniu!) używa się na wzmocnienie nerwów. Herbatka (kopiasta łyżka suszonych liści sparzona pół litrem wrzącej wody "naciągać" powinna 20 min.) doskonała jest także do płukania jamy ustnej w krwawieniu z dziąseł i "ruszających się" zębach. Dezynfekuje i usuwa nieprzyjemny zapach z ust. (kl)

SMACZNEGO

Kalafior "Matador"

Składniki: średni kalafior, 1 cebula, 2 ząbki czosnku, 4 łyżki oliwy, 2 łyżki octu, sól, pieprz.

Przygotowanie: Opłukany kalafior podzielić na różyczki, włożyć do garnka. Wlać 2 szklanki wrzątku, posolić, gotować 3 minuty, dokładnie odsączyć, odstawić. Okrę rozgrzać w rondlu, dodać posiekaną cebulę i roztarty czosnek, smażyć kilka minut na małym ogniu, stale mieszając. Wlać ocet, włożyć różyczki kalafiora, posolić do smaku i oprószyć pieprzem, dokładnie wymieszać i dusić jeszcze na małym ogniu pod przykryciem ok. 10 minut. Podawać z ziemniakami. (kl)

DIABEŁ TKWI W SZCZEGÓŁACH

Na każdą okazję

Niby nic, a jednak cieszy. Taki zwykły drobiazg często odświeża nie chcianą, wysłużoną przez kilka lat sukienkę. Moda, zwłaszcza wakacyjna, nie może obejść się bez dodatków. Ozdobą letnich strojów mogą być wszelkiego rodzaju dary natury, kamienie, muszle, drewno.

Proste surowe w formie stroje nie potrzebują żadnych apaszek, szali, kapeluszy. Uroku dodadzą im zapewne długie naszyjniki ze srebrnymi kulkami, kamykami, drewnianymi pierścieniami.

W stylu romantycznym nie powinno zabraknąć szydełkowych kapeluszy, wykonanych własnoręcznie pleców. Całość uzupełnią szale z gniecionego jedwabiu. Na wieczorne bale radzimy przygotować przezroczyste klipsy, koniecznie z motywem kwiatowym. (B)

RADY NA UPALNE DNI

Nie lekceważmy pragnienia

◆ Kiedy termometr pokazuje ok. 30 st., powinniśmy wypijać minimum 3 litry wody na dobę.

◆ Nie należy pić większej ilości samej wody, która z zasady jest hipotoniczna i zwiększa pracę nerek, przyspieszając w ten sposób odwodnienie organizmu. Pijmy rozcieńczone soki owocowe, napary z ziół, herbatkę z róży, dobrą chińską lub indyjską herbatkę i soki warzywne.

◆ Nie wolno dopuszczać do długotrwałego odwodnienia organizmu. Woda, którą łapczywie wypijemy, nie wchłania się natychmiast, choć nam wydaje się, że zaspokoiliśmy już pragnienie. Dopiero następnego dnia lub w nocy organizm wraca do normy.

◆ Unikajmy napojów zbyt gorących i zbyt zimnych. 15 st. - to właściwa temperatura. Pijmy mniej wód gazowanych. Zawarty w nich dwutlenek węgla rozciąga tkanki żołądka i receptory wysyłają fałszywe sygnały. Robimy się nagle głodni i mamy zahamowane uczucie pragnienia.

◆ Pamiętajmy, że pragnienia nie można lekceważyć. Natura wyposażyła nas w system alarmowy, niezwykle czujny i skuteczny.

Choć dypsologia - nauka o pragnieniu - nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa, wiadomo, że receptory sygnalizujące brak wody odzywają się w sytuacjach krytycznych. Pijmy więc w czasie upałów więcej niż nakazuje nam pragnienie, choć zawsze w granicach rozsądku. (P)

– W lipcu i sierpniu piję wyłącznie wodę sodową, ale - żeby mi nie uderzyła do głowy - rozcieńczam ją koniakiem!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

Poziomo rozwiązujemy krzyżówkę po prostu normalnie, albowiem podane są znaczenia wyrazów, natomiast pionowo wpisujemy wyrazy sześcioliterowe jak do syntezy krzyżówki (wszystkie wyrazy pionowe podane są w kolejności alfabetycznej). W zaznaczonym rzędzie znajduje się rozwiązanie dodatkowe zadania - przysłowie polskie.

POZIOMO:

A. Lewy dopływ środkowej Wisły. **B.** Drapieżniki mniejsze od wilków - gruczoł trawienny między dwunastnicą a śledzioną. **C.** Słodkie wino deserowe. **D.** Polewa, glazura - w przenośni plątanina dróg, przejść itp. **F.** ROZWIĄZANIE DODATKOWE. **H.** Dawna celtycka nazwa Anglii - chrząszcz z rodziny kózek. **I.** Brak wolności. **J.** Zakłócenie spokoju, burda, kłótnia - stoi na czele wyższej uczelni. **K.** Rodzaj zagadki.

PIONOWO:

ANANAS, ASESOR, ATTLEE (polityk brytyjski), DOSTĘP, ELKANA, JAGODA, MAKALU, MANITU, MARKIZ, OPRAWA, OSORNO (miasto w Chile i Hiszpanii), PATENT, REMONT, RZEPIK, SENIUK, SYRENA, SZABAD (rosyjski onkolog), TKANKI, WOLSKA, ZDRADA.

Opracował: JÓZEF TADRAŁA

Wśród czytelników, którzy prześlą pod adresem redakcji rozwiązanie dodatkowe krzyżówki, przyznana zostanie drogą losowania nagroda książkowa.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 2 sierpnia br.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 77 "GL", Z DNIA 29 CZERWCA

"Nie wolno nigdy samego siebie czynić niewolnikiem".

Do redakcji wpłynęło 48 prawidłowych rozwiązań. Nagrodę - książkę wylosowała pani **Urszula Kulla** z Ropicy. Gratulujemy. Nagrodę prześlemy pocztą. **Redakcja**

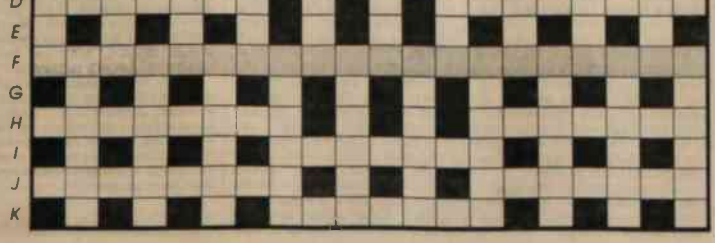

Kolumnę przygotowała **WANDA KULA**

Dnia 19. 7. br. obchodziła swój zacny jubileusz życiowy - 85. urodziny nasza Kochana Mamusia

pani ANNA KOTULOWA

z Datyń Dolnych. Z tej okazji wiele szczęścia, zdrowia i błogosławieństwa Bożego do dalszych lat życzą synowie Bronisław i Stanisław z rodzinami. O-048

Dnia 20 lipca obchodzi swój zacny jubileusz - 70. urodziny nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek

pan RUDOLF GRABOWSKI

ze Skrzeczonia. Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia zdrowia, błogosławieństwa Bożego, wszelkiej pomyślności, szczęścia i radości oraz niesłabnącej energii do stu lat życzą żona, córka Janka z mężem, synowie Władek i Rudek z żonami oraz kochające wnuczęta Dawid, Gabinka, Beatka, Marianek, Tereska, Gabka. Do życzeń dołącza się grono najbliższych krewnych. B-124

Dnia 24 lipca obchodzi swój jubileusz życiowy - Abrahamowiny -

pan RUDOLF KOŻUSZNIK

z Hawierzowa-Błędowic. Z tej okazji życzenia zdrowia, szczęścia i pomyślności przesyła żona, córka Lenka, syn Władek, mama, teściowa oraz brat Władysław z rodziną. OL-26

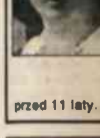

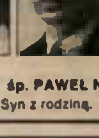

Bolesne to wspomnienia chwil, kiedy nas na zawsze opuścili Najdrożsi Rodzice, Dziadkowie i Wujostwo

śp. ANNA NOGOWA

przed 10 laty

śp. PAWEŁ NOGA

przed 11 laty. Syn z rodziną. C 52/146

● *kronika rodzinna*

Czas jak potok płynie w dal, w sercu zaś pozostaje smutek, ból i żal.

Dnia 21 lipca 1996 mija 1. rocznica śmierci Drogiego Męża, Ojca i Dziadka

śp. BOLESŁAWA JEŻOWICZA

z Jabłonkowa. O chwilę wspomnień i cichą modlitwę prosi żona i synowie z rodzinami. C 52/134

Dnia 19. 7. 1996 minęła 10. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamy, Teściowej, Babci

śp. HELENY MACHEJOWEJ

z Karwiny-Nowego Miasta. O chwilę wspomnień prosi najbliższa rodzina. C 52/150

W dniu 26. 7. upływa piąta rocznica śmierci mego Ojca

śp. JAKUBA MARSZAŁKA

z Markłowic.

W styczniu wspomniałam ósmą rocznicę odejścia mej Matki

śp. EMILII MARSZAŁEK

oraz dziesiątą rocznicę śmierci ich Zięcia i mego Męża

śp. BOLESŁAWA JANOTY

Wszystkim Drogim Zmarłym dziękuję za miłość, a Rodzicom za przekazanie żywej wiary i nieprzemijających wartości. Wdzięczna córka. B-106

Dnia 22. 7. 1996 mija pierwsza bolesna rocznica zgonu naszej Kochanej

śp. MALWINY TYRLIKOWEJ

z domu Berek z Orłowej-Lutyni. Kto Ją znał i szanował, niech uczci razem z nami Jej pamięć cichym wspomnieniem. Rodzina. B-114

Właśnie dziś, 20 lipca mija 10. rocznica, kiedy odeszła od nas nagle i niespodziewanie

śp. MARIA ŻABIŃSKA

z Orłowej-Obroków. O chwilę wspomnień prosi syn Piotr z rodziną. C 52/148

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ●

OLIMPIJSKI DOROBEK SPORTOWCÓW ZNAD WISŁY (6)

Z orzełkiem na piersi

XXV Igrzyska Olimpijskie odbyły się w 1992 roku w Barcelonie. Samą uroczystość otwarcia, które kosztowała 30 milionów dolarów, oglądało 65 tysięcy widzów bezpośrednio na stadionie oraz 3,5 miliarda ludzi przy odbiornikach telewizyjnych na całym świecie! 9850 sportowców reprezentowało 172 kraje, w tym Polacy, którzy zdobyli 3 złota, 6 srebrnych i 10 brązowych medali. Niewiele to był zatem dorobek polskiej ekipy reprezentacyjnej.

Waldemar Legień oznajmił na długo przed wyjazdem do Barcelony, że interesuje go wyłącznie złoty medal olimpijski. I chociaż w sporcie droga od teoretycznych założeń do praktycznej realizacji jest długa i trudna, broniąc tytułu mistrza olimpijskiego udowodnił, że nie rzuca słów na wiatr. Polski reprezentant w dżudo, występując o kategorię wyżej niż cztery lata wcześniej w każdej walce uzyskiwał przekonującą przewagę nad swymi przeciwnikami. Walcząc w finale z Francuzem P. Tayot ani na chwilę nie wypuszczał inicjatywy z rąk. Widać było ogromne doświadczenie Polaka i jego niemal profesorskie zachowanie na tatami. Wygrał zdecydowanie, a na konferencji prasowej odpowiadając na pytania dziennikarzy mówił: "Zakładałem walkę o złoto, lecz nie spodziewałem się, że to tak lekko pójdzie". Niestety pozostali polscy dżudocy spisali się słabo.

Polski pięcioboista **Arkadiusz Skrzypaszek** już rok przed olimpiadą wszystko jej podporządkował. Po szermierce, strzelaniu i pływaniu Skrzypaszek był na czele. Załamanie przyszło podczas crossu na 4 km, w którym zajął dopiero 22 miejsce. W łącznej klasyfikacji musiał ustąpić miejsca Zenowce (Wspólnota Niezależnych Państw). Teraz o wszystkim miała zadecydować jazda konna. Skoki przez przeszkody są zawsze konkurencją loteryjną - wiele zależy od szczęścia, od tego, jakiego wylosuje się konia. W Barcelonie okazało się jednak, że najwięcej zależy od jeźdźca. Zdarzały się tym samym koniom przejazdy bezbłędne, a zaraz potem - pod innym jeźdźcem - zrzutki i wyłamania. Polakom poszło dobrze. A Skrzypaszek po swoim przejeździe wyszedł na prowadzenie, ale został jeszcze najgroźniejszy rywal E. Zenowka. Jeżeli pojechałby bez większych problemów, zdobyłby złoto dla siebie i dla drużyny. Miał jednak trzy zrzutki, wyłamanie i upadek z koniem. To, co dla Zenowki stanowiło tragedię, dla Skrzypaszka i jego kolegów oznaczało coś całkiem odwrotnego. Nie tylko indywidualnie, ale również w konkurencji drużynowej (z Dariuszem Goździakiem i Maciejem Czyżowiczem) Polacy zdobyli złoty medal. Podwójny złoty medalista potwierdził więc swój światowy prymat w pięcioboju nowoczesnym.

Igrzyskami olimpijskimi w Barcelonie zakończyliśmy cykl artykułów poświęconych największym osiągnięciom polskich sportowców w letnich nowożytnych igrzyskach olimpijskich. **Wczoraj - 19 lipca 1996 roku - rozpoczęły się XXVI Letnie Igrzyska Olimpijskie w Atlancie, na których według twierdzeń fachowców Polacy mieliby zdobyć 20-25 medali. Na ile przepowiednie te są realne, przekonamy się już 4 sierpnia. Wtedy to bowiem zgaśnie znicz olimpijski na koronie centralnego stadionu w stolicy amerykańskiego stanu Georgia.** Wg "Monitora Polonijnego"

J. A. Samaranch o dopingu

Walkę z niedozwolonym dopingiem uważa za najważniejszą w międzynarodowym ruchu olimpijskim Juan Antonio Samaranch, przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, co wyraził między innymi podczas odbywających się w Atlancie obrad 105 sesji MKOl.

Między innymi powiedział, że doping to śmierć. *"Stosowanie niedozwolonych środków dopingujących prowadzi do fizycznej i moralnej dewastacji człowieka, bo doping powoduje nieodwracalne zmiany w organizmie ludzkim"* - podkreślił i dodał, że ruch olimpijski będzie kontynuować walkę z tym *"amoralnym i niebezpiecznym sposobem oszukiwania"*. Według Samarancha, doping jest zaprzeczeniem sportu i negacją jego pozycji w społeczeństwie w ogóle. *"Sportowcy stosujący doping dopuszczają się czynu nagannego, którym pogwałcają niezmienne zasady i normy. Przede wszystkim zaś niszczą to, co najcenniejsze - swoje zdrowie".*

Doping może być jednym z problemów aktualnych igrzysk. Laboratoria antydopingowe w Atlancie są wyposażone w trzy wysokowydajne spektrometry, które są zdolne ujawnić zastosowanie przez zawodników anabolicznych sterydów nawet kilka miesięcy wstecz.

Od roku 1968, kiedy wprowadzono kontrole antydopingowe, na igrzyskach olimpijskich przyłapano na niedozwolonym stosowaniu dopingu 51 sportowców. Pięć wypadków wykryto na ostatnich igrzyskach letnich w Barcelonie w r. 1992.

Uczestnicy 105. sesji MKOl w Atlancie wysłuchali również informacji dotyczących przygotowań igrzysk olimpijskich - zimowych w 1998 r. w japońskim Nagano, letnich w r. 2000 w australijskim Sydney i zimowych w 2002 r. w amerykańskim Salt Lake City.

Samaranch podziękował również gospodarzom igrzysk w Atlancie za ich przygotowanie. Oświadczył: *"Nie ulega wątpliwości, że igrzyska te będą wyjątkowe i - być może - najlepsze w historii".*

Drugi złoty medal dla Cieślarowej

VESZPREM (informacja własna) - Jana Cieślarowa, członkini Ladies Orienteering 1. Silas Team, we czwartek powtórzyła wtorkowy sukces, kiedy to zdobyła złoty medal w biegu na krótkim dystansie podczas Akademickich Mistrzostw Świata w Biegach na Orientację. Tym razem w klasycznym biegu nie dała szans swoim przeciwniczkom. Cieślarowa uzyskała czas 57:54 i wyprzedziła Węgierkę Kovacs (60:44) oraz Słowaczkę Rakayową (61:03). Lokaty pozostałych reprezentantek RC: 5. Cechowa, 16. Honzowa, 27. Ticha, 44. Nevrátilowa.

Wśród mężczyzn najlepszy okazał się Szwed Wingstedt.

Dziś rozegrane zostaną biegi sztafetowe, w których Czeszki również nie są bez szans na medal. Na pierwszej zmianie pobiegnie Honzowa, natomiast na końcowej dwukrotna złota medalistka, Cieślarowa. **O. GAVENDA**

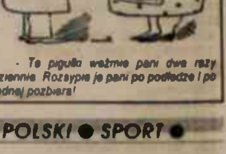

- Te pigułki weźmie pani dwa razy dziennie. Rozsypie je pani po podłodze i po jednej pozbiera!

Propozycje na weekend

● **TURNIEJ PIŁKARSKI NA 75-LECIE KS JAKL KARWINA.** Dziś, w sobotę, drugi dzień zawodów: 15.30 - mecz o trzecie miejsce, 17.30 - finał.

● **FC KARWINA - DUBNICA.** Spotkanie towarzyskie dziś, w sobotę, na boisku CSA o godz. 10.30.

● **VII BIEG PRZYJAŹNI W KARWINIE-STARYM MIEŚCIE.** Start głównego biegu na dystansie 10 km przed Domem PZKO o godz. 17. Początek biegów dzieci i młodzieży na dystansach od 200 do 2000 m o godz. 15.20.

▲ **NAGRODY SPORTKI (środa) - I los.:** II - 145 055 Kč (1), III - 34 537 Kč (6), IV - 534 Kč (778), V - 54 Kč (16 217). **II los.** - III 10 000 Kč (76), IV - 795 Kč (521), V - 72 Kč(12 234). **SZANSA:** I - 3 052 660 Kč (1), III - 10 000 Kč(1), IV - 1000 Kč (56), V - 100 Kč (496).

● *SPORT POLSKI* ● *SPORT POLSKI* ● *SPORT* ●

❐ **Pływak Rafał Szukała** będzie chorążym polskiej reprezentacji podczas uroczystego otwarcia Igrzysk XXVI Olimpiady w Atlancie.

❐ **W Atlancie rozpoczęło działalność polonijne centrum kultury i promocji Polski.** W uroczystej inauguracji wziął udział prezydent Aleksander Kwaśniewski, który następnie w wiosce olimpijskiej spotkał się z polskimi reprezentantami na igrzyska. W wiosce olimpijskiej prezydenta przywitała "z kasety" Elżbieta Górniak piosenką o igrzyskach w Atlancie. Następnie honorowy gość Polskiego i Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego obejrzał kwatery zawodników. W dalszej części spotkania Kwaśniewski powiedział do zawodników: *"Przez kilka dni będę razem z wami. Będę wam kibicował i trzymał za was kciuki. Wierzę, że dacie z siebie wszystko i wykorzystacie szansę, jaka otwiera się przed wami raz na cztery lata. Wiem, że włożyliście sporo pracy, że samo zakwalifikowanie się do igrzysk olimpijskich kosztowało was sporo wysiłku i wyrzeczeń. Nagrodą za to niech będzie medal, bądź dobra, satysfakcjonująca lokata. Tego życzę wam z głębi serca. Abyśmy wspólnie tu i w kraju mogli cieszyć się z waszych sukcesów. Nie dziękujcie, bo to ponoć zapeszа".*

❐ **W pierwszych meczach rundy przedwstępnej piłkarskiego Pucharu UEFA** Hutnik Kraków wygrał z zespołem Chazn Bukowna Baku z Azerbajdżanu 9:0 a Legia Warszawa pokonała w wyjazdowym spotkaniu luksemburski Jeunesse d'Esch 4:2. Rewanże w środę.

❐ **Przemysław Mierczyński zdobył złoty medal** młodzieżowych MŚ w żeglarstwie deskowym w klasie mistral. Srebro wywalczył w Newport Mirosław Rynko.

❐ **Zawodowy pięściarz Dariusz Michalczewski** (nazywany "Tygrysem"), mistrz świata w wadze półciężkiej, pokazał, że umie o wiele więcej niż tylko walczyć w ringu bokserskim. Oprócz boksu ma talent, który mógłby mu zapewnić dobre utrzymanie. D. Michalczewski maluje obrazy, a za każdy dostaje już po 7000 marek. Motywami jego obrazów są przede wszystkim rękawice bokserskie i ring. Fachowcy twierdzą, że ma bardzo duży talent i już niedługo namaluje swój własny plakat reklamowy. Warto podkreślić, że pieniądze zarobione na malarstwie przeznacza na konto bankowe rodziny swojego przyjaciela, Jerzego Hawrylewicza, byłego świetnego piłkarza, który po zawale serca już czwarty rok leży w śpiączce. **Opr. (e)**

IMIENINY OBCHODZĄ: 20. 7. - BUDZISŁAWA, IRENA, JAN, KANTY, KLEOPATRA, WENDELIN, WITALIS, ILJA, ELIÁŠ; 21. 7. - BERNARD, CELINA, DOBROMIŁA, ELŻBIETA, HILARY, KLEMENCJA, PELAGIA, URSZULA, WSZEBORA, VÍTĚZSLAV, DANIEL; 22. 7. - FILIP, HALKA, KORDULA, PRZYBYSŁAW, MAGDALÉNA,

● *kina*

ORŁOWA - Wszechświat: Diabelski podstęp (20, 21, 22, godz. 20.30), Mistrz ceremonii (20, 21, godz. 18.30), Ostatni taniec (22, godz. 18.30). **KARWINA - Reflex**: Na zawsze razem (20, 21, godz. 17.00, 20.00), Peryskop w górę i w dół (22, godz. 17.00, 20.00). **Eka**: Amerykański prezydent (20, 21, godz. 19.00), Siła miłości (22, godz. 19.00). **Centrum**: Peryskop w górę i w dół (20, 21, godz. 15.30, 17.45, 20.00), Boenig 747 w niebezpieczeństwie (22, godz. 17.45, 20.00). **Kino letnie**: Wampir w Brooklynie (20, 21, godz. 21.30). **TRZYNIEC - Kosmos**: Morderstwa według wzoru (20, 21, godz. 18.30), "Drakulowiny" (22, godz. 18.30). **CZ. CIESZYN - Central**: Aż odetchnę (21, godz. 17.30, 19.45). Na zawsze razem (22, godz. 17.30, 19.45).

● *co, gdzie, kiedy*

PTTS "BESKID ŚLĄSKI" urządza w sobotę 10. 8. br. wycieczkę do Zwerowki (Tatry Zachodnie). Zgłoszenia przyjmują p. Macurowa w Cz. Cieszynie, p. Milerski w Trzyńcu i p. Heczko w Wędryni.

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE - Klub Kobiet zaprasza na spotkanie w środę 24. 7. o godz. 16.00 do Domu PZKO.

KPNŁ SUCHA ŚREDNIA zaprasza swoich członków i sympatyków na uroczyste spotkanie klubowe w dniu 22 lipca o godz. 17.00.

WĘDRYNIA - Klub Seniora przy MK PZKO podaje do wiadomości, że wyjazd na wycieczkę do uzdrowiska Klimkowice i Domu Polskiego w Ostrawie nastąpi w poniedziałek 22. 7. o godz. 7.05 z "Koniecznej" w Wędryni.

POSZUKUJĘ adwokata (prawnika) chętnego czynić starania o zwrot majątku rodziny dr. Leona Wolfa w Karwinie-Frysztacie. Adres: Antoni Strzybny, 739 95 Bystrzyca n. Olzą 238. B-123

Firma P & AC INVESTMENT a. s.

oferuje wynajęcie atrakcyjnych pomieszczeń biurowych

w budynku przy ul. 1 maja nr 500 w Trzyńcu. Bliższe informacje można uzyskać w dziale technicznym pod nr. tel. 0659/20 121, 22 537. ta 96 636

KOŁO POLSKICH KOMBATANTÓW w RC zaprasza członków i podopiecznych na letnie spotkanie do Parku Sikory w Cz. Cieszynie we wtorek 23 lipca od godz. 14.00. Jest to zarazem wyjazdowe zebranie zarządu.

KARWINA-STARE MIASTO - MK PZKO zaprasza na 7. edycję Biegu Przyjaźni, który jest równocześnie memoriałem Franciszka Drobisza w biegu na 10 km. Start biegu głównego - sobota 20. 7. o godz. 17.00 przed Domem PZKO. Bieg główny od godz. 15.20 poprzedzają biegi młodzieży szkolnej.

KOMUNIKAT SEKCJI KOBIET PRZY ZG PZKO do uczestniczek wycieczki w Bieszczady od 25 do 27 lipca. Odjazd autobusem z Jabłonkowa o godz. 3.00, z Cz. Cieszyna - 3.40. Powrót do Chałupek między godz. 1.00 - 2.00 w nocy, do Cz. Cieszyna - 3.00, Jabłonkowa - 4.00.

● *ogłoszenia*

SZUKAMY kolegi Miroslava Juranka. Ostatnio pracował na Kopalni "CSM". Inf. prosimy podać pod nr. tel. KA 477 94. C 54/121

Fa ATANEX POSZUKUJE DEALERÓW - WYSOKIE ZAROBKI - Można się zgłaszać w poniedziałki po godz. 8.00 w Cz. Cieszynie, ul. Lipowa (VOP). C 22/004

KONKURS LITERACKI IM. GEORGA TRAKLA

Poeci, na start!

Obrodziło ostatnio konkursami literackimi. W czwartek pisaliśmy o konkursie ogłoszonym przez Górnośląskie Towarzystwo Literackie, a tu jeszcze w tym samym dniu dotarły do nas informacje o kolejnych poetyckich zmaganiach. Otóż austriacki Konsulat Generalny w Krakowie przyzna w tym roku już po raz piąty Literacką Nagrodę im. Georga Trakla (w wysokości 7 tys. zł) za tomik poezji nawiązującej do twórczości tego znakomitego austriackiego poety, który zmarł w czasie I wojny światowej.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy polscy poeci, którzy prześlą do 30 września br. swój tomik (w 5 egzemplarzach, tomik musi być opublikowany po raz pierwszy w r. 1995) pod adresem: **Austriecki Konsulat Generalny, 31-123 Kraków, ul. Krupnicza 42** z dopiskiem na kopercie "Konkurs".

Jury przyzna też Nagrodę Promocyjną w wysokości 3 tys. zł za dwa wiersze napisane specjalnie na konkurs, w sposób twórczy nawiązujący do poezji G. Trakla (należy nadesłać 5 kserokopii każdego wiersza). W tej części konkursu mogą startować polscy poeci do 35. roku życia, którzy mają za sobą debiut prasowy. Konkurs o nagrodę promocyjną jest anonimowy, utwory należy więc opatrzyć godłem, a w zaklejonej kopercie przesłać pod wyżej wymieniony adres.

Organizatorzy proszą też wszystkich uczestników o przesłanie następujących danych - dokładny adres, nr telefonu i data urodzenia. Wyniki konkursu opublikowane zostaną w prasie. Uroczystość wręczenia nagród odbędzie się w grudniu br. w Krakowie. **Opr. (kor)**

GŁOS LUDU ◆ Gazeta Polaków w Republice Czeskiej ◆ W wydawnictwie "Olza", ul. Hlavní 3, Cz. Cieszyn, wydaje Rada Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC ◆ Redaguje kolegium ◆ Redaktor naczelny: Władysław Biłko, zastępcy red. naczelnego: Henryka Bittmar, Bogusław Krzyżanek ◆ Adres redakcji: 709 29 Ostrawa, P.O. Box 29, Novinářská 3, telefony: centrala 6607/111, sekretariat 6607/252, dział łączności z czytelnikami 6607/249, dział sportowy 6607/238, redaktorzy 6607/242, 6607/256; faks: 6607/252 ◆ Ogłoszenia przyjmowane są codziennie od 8.30 do 15.00 w redakcji "Głosu Ludu" w Ostrawie (w pozostałych godzinach pod nr. tel. 6607/252 czynna jest sekretarka automatyczna), w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 8.00 do 12.00, wtorki i czwartki od 12.00 do 16.30 w biurze "Contact" przy ul. Hlavní 3 w Cz. Cieszynie; w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie (na rynku) w godzinach otwarcia; w dni powszednie w godz. od 8.00 do 16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střelniční 18, Cz. Cieszyn ◆ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ◆ Kolportuje PNS ◆ Skład komputerowy "Głos Ludu" Ostrawa ◆ Druk TIP - drukarnia periodyków Ostrawa, a. s. ◆ Rękopisów i zdjęć nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie również prawo dokonywania skrótów, adiustacji, przeredagowywania tekstów i zmiany tytułów materiałów nie zamówionych. Nr indeksu 42501

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

SOBOTA 20 LIPCA

NOVA:

7.30 "Przygody Misia Jogi" (serial anim.)
8.00 Cudowny świat Walta Disneya (filmy anim.)
8.55 "Pod afrykańskim niebem" (serial)
9.20 "Słoneczny patrol I" (serial)
10.10 Pytania do premiera
10.15 "Alien Nation" (serial)
11.05 "Hardcastle i McCormick" (serial)
12.00 Dzwońcie do dyrektora
12.30 "Biały jacht w Splicie" (film czeski)
14.00 Sportżurnal
14.45 Twierdza Boyard
16.25 "Tarzan III" (serial)
16.50 "To morderstwo, napisała" (serial)
17.40 "Dynastia" (serial)
18.30 "Słoneczny patrol V" (serial)
19.20 Prognoza pogody
19.30 DTV
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 "Powrót Różowej Pantery" (komedia brytyjska)
21.50 Właśnie dziś
21.56 "Panna młoda" (horror USA)
23.55 "Powieściowe pożądanie" (erotyczny film USA)

TC 1:

7.30 "21"
8.00 "Kromaniończyk" (serial anim.)
8.25 Język angielski dla najmłodszych
8.35 "Królik Bugs i jego przyjaciele" (serial anim.)
8.55 "Pełna chata" (serial)
9.20 Hip, hap, hop (teleturniej)
9.55 Z wizytą w ZOO
10.00 Wiadomości
10.05 Historia pewnego cyklonu (mozaika filmowa o Indonezji)
10.50 "Dynastia Straussów" (serial)
11.45 Poradnik obywatelski
12.05 Południk (pr. public.)
12.55 Auto-moto rewia
13.30 Śpiewnik domowy
13.35 "Królewna Śnieżka" (bajka)
15.05 Z wizytą w ZOO
15.10 Animals
15.25 "Dobry tramp Bernášek" (film czeski)
16.45 Polka fest '96
17.30 Oko
17.50 Wieczorynka
18.00 Wiadomości
18.05 Nad listami telewidzów
18.10 Poszukiwanie zagubionego czasu
18.25 Humor w czeskim filmie: Miloš Nedbal
19.15 Wieczorynka
19.30 Wydarzenia, pogoda
19.50 Bramki, punkty, sekundy
20.00 Uroczyste otwarcie Letnich Igrzysk Olimpijskich 1996 w Atlancie
22.25 Wiadomości
22.35 Studio olimpijskie.

TC 2:

8.45 TV Edukacyjna, 9.45 Tacy byliśmy, dobrzy rodacy, 10.05 Lapidarium, 10.20 Wielkie głosy - Montserrat Caballé, 11.15 Billy, jak ty to zrobiłeś? (portret Billy'ego Wildera), 12.15 Videofashion, 12.40 Latający cyrk Monthy Pythona, 13.10 TV Klub Niesłyszących, 13.45 Kiedy grał u nas Pete Seeger...(pr. muz.), 14.35 Sławne chwile światowego sportu (film dok.), 15.30 Country przeboje, 16.10 Europa dziś, 16.40 Co odkryło życie (serial), 17.05 "Gra zamknięta" (komedia USA), 18.40 Ogród (spojrzenie na festiwal folkowy w Strażnicy), 19.10 Tygodnik kulturalny, 19.30 "Gliny" (serial), 19.55 Wieczorem na ekranie, 20.00 "Tysiącletnia pszczoła" (film słowacki), 22.40 Pablo Picasso (film dok.), 23.15 "Aż się ściemni, kochanie" (film USA), 1.05 Kinobox '96.

PREMIERA TV:

8.00 Programy regionalne, 9.10 Życiu zagrażający Australijczycy (dokument przyrodniczy), 10.00 "Kudy, kam" (film czeski), 11.30 Przed maską, za maską (magazyn), 11.50 Świat '96, 12.05 Olimpica (serial z historii IO), 12.30 Gillette World Sport Special, 13.00 Hanna - Barbera Hour (filmy anim.), 13.50 "Daktari" (serial), 14.40 "Trzeci hak dla Kocoura" (film czeski), 16.00 "Kosmiczni jeźdźcy" (serial), 16.50 Top 40, 17.35 "Airwolf" (serial), 18.25 Rewia gwiazd filmowych, 19.00 Dziennik, pogoda, 19.15 Wiadomości z towarzystwa, 19.30 Królestwo dziczy (serial), 20.00 "Komisarz Moulin: Przejażdżka w lesie" (film franc.), 21.25 "Diablica" (komedia USA), 23.05 Aktualności dnia, 23.15 "Nocne polowanie" (thriller USA), 0.45 Telezakupy.

NIEDZIELA 21 LIPCA

NOVA:

7.30 "Reboot" (serial anim.)
8.00 Cudowny świat Walta Disneya (filmy anim.)
8.50 "Flintstonowie" (serial anim.)
9.15 "Biały Kieł" (serial)
9.40 "Zorro II" (serial)
10.05 As (lista przebojów)
11.05 "Żar tropików" (serial)
12.00 "Doktor z gór" (serial)
13.00 7 czyli Siedem dni
14.00 "Kid Galahad" (film USA)
15.35 Intymna spowiedź (Tereza Pergnerowa odpowiada na pytania)
16.15 "Tarzan III" (serial)
16.40 "W świetle księżyca" (serial)
17.40 "Dynastia" (serial)
18.30 "Beverly Hills 90210" (serial)
19.20 Prognoza pogody
19.30 DTV
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 "Ja to więc biorę, szefie" (komedia czeska)
21.35 Właśnie dziś
21.40 "To cię zabije" (z serialu "Przygody z zaświatów")
22.00 "Mona Lisa" (film brytyjski)
23.45 "Najlepszym lekarstwem jest śmierć" (serial A. Hitchcocka)
0.10 Erotyczne wyobraźnie Playboya.

TC 1:

7.40 "Królik Bugs i jego przyjaciele" (serial anim.)
8.00 "Júhele" niedziela (pr. dla dzieci)
10.00 Wiadomości
10.05 Obiektyw
10.35 W przedziale (historyjki, anegdoty)
10.50 "Doktor na dożywociu" (serial)
11.35 Kalendarium
11.45 Czechosłowacki tygodnik filmowy
12.00 Debata
13.00 Wszystko o działce i ogrodzie
13.35 Sportka
13.45 "Król leniuchów" (bajka)
14.35 To najlepsze z klasyki
14.55 Magazyn chrześcijański
15.45 Co pan na to, panie profesorze?
15.55 TV kurs tańca: tango
16.10 Piramida (teleturniej)
16.40 Antena
17.00 Echa olimpijskie
18.00 Wiadomości
18.10 Echa olimpijskie
19.15 Wieczorynka
19.23 Wieczorem na ekranie
19.30 Wydarzenia, pogoda
19.50 Bramki, punkty, sekundy
20.00 Walizka (teleturniej)
20.45 "Najpiękniejszy wiek" (komedia czeska)
22.05 Genus
22.20 Wiadomości
22.30 Studio olimpijskie.

TC 2:

7.00 Euronews, 8.00 TV Edukacyjna, 9.00 Nowe książki, 9.10 Przeobrażenia Uniwersytetu Karola, 9.30 Echa olimpijskie, 11.00 O zdrowiu, 11.20 Zbiór samotni, 11.45 Klub Nietoperz, 12.55 Filmopolis, 13.35 Piękna Opawa (dokument), 13.55 Oskar Nedbal "Winobranie", 15.35 Tajemniczy świat płazów, 17.10 Studio reporterów, 17.35 "Miła za cztery" (film bryt.-australijski, 2), 19.10 Studio olimpijskie, 22.30 "Wielkie fale" (serial), 0.10 Debata, 1.10 Jazz "na żywo".

PREMIERA TV:

8.00 "Tatuś zuch" (serial), 8.25 Hanna - Barbera Hour (filmy anim.), 9.15 "Niepokonani" (western USA), 11.40 Maxi magazyn dla kobiet, 12.10 Olimpica (serial z historii IO), 12.40 Echo Premiery, 13.00 "Inżynierska odyseja" (serial), 14.00 Moda TV, 14.25 Sport koktajl, 14.55 Czescy baseballiści w Australii, 15.25 "Ernest uczniem" (komedia USA), 16.50 Olimpica (serial z historii IO), 17.15 "Kopciuszki" (serial), 18.05 "New Kids On The Block... na tournée" (serial anim.), 18.35 O zwierzętach z K. Černochem, 19.00 Dziennik, pogoda, 19.15 Znakomite zwierzęta w Chinach, 20.00 "Moment odwrócenia" (film USA), 21.55 "Grzesznica" (serial franc., 1/4), 23.20 Aktualności dnia, 23.30 "Obraz striptizerki" (film USA), 1.15 Telezakupy.

PONIEDZIAŁEK 22 LIPCA

NOVA:

6.00 Śniadanie z Novą
8.30 "Doktor z gór" (serial)
9.20 "W świetle księżyca" (serial)
10.10 "Szalone żółtodzioby" (komedia franc. z "Les Charlots")
11.35 Tajemnice naszego świata
12.30 Zaryzykuj! (teleturniej)
12.55 Karuzela (teleturniej)
13.20 "Beverly Hills 90210" (serial)
14.15 "Młodzi i niespokojni" (serial)
14.55 "Tak płynie czas" (serial)
15.40 "Helena i jej chłopcy" (serial)
16.15 As (lista przebojów)
17.15 "Gliniarz i prokurator" (serial)
18.05 Zaryzykuj! (teleturniej)
18.35 Karuzela (teleturniej)
19.00 Gumonie
19.20 Prognoza pogody
19.30 DTV
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 "Dallas" (serial)
20.50 "Szpital Chicago Hope II" (serial)
21.40 "M.A.S.H." (serial)
22.05 Właśnie dziś
22.10 Obywatelskie judo
22.30 "Ostro" (film USA)
0.15 Dzwońcie do dyrektora
0.40 "Dolina lalek" (serial).

TC 1:

6.00 Studio 6
8.30 Studio reporterów
9.00 Wiadomości
9.05 Oaza
9.55 Z wizytą w ZOO
10.00 "Dobry tramp Bernášek" (komedia)
11.20 Poszukiwanie zagubionego czasu
11.40 Antena
12.00 Wiadomości
12.05 Tygodnik kulturalny
12.25 Kalendarium
12.35 Tacy byliśmy, dobrzy rodacy
12.55 Obiektyw
13.25 Hip, hap, hop (teleturniej)
14.00 Południk
14.55 Humor w filmie czeskim: Miloš Nedbal
15.35 "Kalifornijskie rodzynki" (serial anim.)
16.00 Wiadomości
16.05 Śpiewnik domowy
16.10 "Pepek marynarz" (serial anim.)
16.30 "Gliny" (serial)
17.00 Echa olimpijskie
18.00 Wiadomości
18.10 Echa olimpijskie
19.15 Wieczorynka
19.30 Wydarzenia, pogoda
19.55 Bramki, punkty, sekundy
20.00 "Dobra woda" (serial)
21.20 Nie zastanawiaj się i kręć! (z domowej wideoteki)
21.45 Do oporu (pr. public.)
22.20 "21"
22.45 Studio olimpijskie.

TC 2:

8.00 Euronews, 9.30 Echa olimpijskie, 11.00 Studio 6, 13.30 Euronews, 14.35 Zakłopotanie pana Stanisława, 14.50 Ogród (festiwal folkowy w Strażnicy), 15.20 Auto-moto rewia, 15.50 Europa dziś, 16.20 Pod jednym dachem (Niemcy), 16.40 Film abstrakcyjny, 17.25 Oczy węży (otwarcie o narkotykach), 18.05 Dzisiejsza Japonia, 18.20 Teleskop, 18.30 Alergie, 18.35 Francja w kadrze filmowym, 19.05 Wieczorem na ekranie, 19.10 Studio olimpijskie, 22.45 "Przezorność" (film franc.-brytyjski), 0.30 Wielkie głosy: Montserrat Caballé, 1.15 Aktualności TVS

PREMIERA TV:

7.00 Świat '96, 7.15 Echo Premiery, 7.25 Węże Południowej Ameryki, 8.00 Ćwiczmy z Olgą, 8.20 "Candy" (serial anim.), 8.45 "Pierwsze pocałunki" (serial), 9.10 "Dziewczyny z sąsiedztwa" (serial), 9.35 "Santa Barbara" (serial), 10.30 "Kudy, kam?" (film czeski), 12.00 "A-team" (serial), 12.50 Wiadomości z towarzystwa, 13.05 Sport koktajl, 13.30 Olimpica (historia IO), 13.55 S.O.S., 16.35 "Pierwsze pocałunki" (serial), 17.00 Programy regionalne, 18.00 Ćwiczmy z Olgą, 18.10 "Santa Barbara" (serial), 19.00 Dziennik, pogoda, 19.20 Terno, 19.30 "Wilhelm Tell" (serial), 20.00 "Cody" (serial), 21.30 Pojedynki Premiery, 22.00 "Pluton w akcji" (serial), 22.50 Aktualności dnia, 23.00 "Cagney i Lacey" (serial), 23.50 Telezakupy.

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

SOBOTA 20 LIPCA

Program 1:

7.00 Eko echo
7.15 Z Polski (reportaż)
7.30 Wszystko o działce i ogrodzie
8.00 Agrolinia
8.30 Wiadomości
8.35 Były sobie odkrycia: "Leonardo da Vinci" (serial anim.)
9.00 "Dziewczyna z oceanu" (serial)
9.25 Wakacje z Ziarnem (program redakcji katolickiej)
10.00 Studio Olimpijskie Atlanta' 96 (skrót ceremonii otwarcia)
12.00 Wiadomości
12.05 Kraj (magazyn oddziałów TVP)
12.30 Koncert Życzeń
13.00 Zwierzęta świata: "Wieloryby i ich przyjaciele" (film dok.)
13.30 Walt Disney przedstawia
14.45 Złote lata rock and rolla
15.35 Swojskie klimaty
16.05 "Bill Cosby show" (serial)
16.30 Swojskie klimaty
16.50 Kartka z kalendarza
17.00 Teleexpress
17.25 Nowożeńcy (teleturniej)
17.55 Swojskie klimaty
18.10 "Szpital Dobrej Nadziei" (serial)
19.00 Wieczorynka: "Maurycy i Hawranek"
19.30 Wiadomości
20.10 "Jeszcze raz Pearl Harbour" (film s-f USA)
22.00 Studio Olimpijskie Atlanta '96
23.00 Wiadomości
0.20 "Pula śmierci" (film sensac. USA)
1.50 Studio Olimpijskie - Atlanta '96

Program 2:

7.00 Panorama
7.10 Folkowe nuty
7.30 Tacy sami
7.50 Spotkanie z językiem migowym
8.00 "Taz - mania" (serial anim.)
8.20 Powitanie
8.30 Programy lokalne
9.35 "Ognie Ziemi" (serial przyrod., 1/6)
10.25 "Dusty" (serial)
11.30 Małe Ojczyzny: Po kolcach
12.00 "Złote Kimono" (serial)
13.30 Miss "Lata z Radiem" (1)
13.45 Własna cząstka świata
14.00 Wydarzenie tygodnia
14.30 "Nieustająca Love Story" (program filmowy)
15.00 Familiada (teleturniej)
15.30 "Kanno" (serial TVP)
16.00 Wyprawy z National Geographic
17.00 "Zagubiony w czasie" (serial)
17.50 Panorama
18.00 Programy lokalne
18.20 Studio Olimpijskie Atlanta '96
22.00 Panorama
22.30 Słowo na niedzielę
22.40 "Jak błyskawica" (film USA)
0.10 Panorama
0.15 Studio Olimpijskie Atlanta '96

Program 3:

6.00 "Maluchy" (serial anim.), 6.30 "Prawdziwe potwory" (serial), 7.00 "Oko smoka" (serial), 7.25 "W Buckowie" (serial anim.), 7.40 "Namiętność" (telenowela), 8.10 Program dnia, 8.15 Sobota z TV Katowice, 11.00 Na horyzoncie (serial przyrod.), 11.30 W cztery strony świata (magazyn turystyczny), 12.00 Aktualności, 12.05 Juwenalia '96, 12.30 Dance Club, 13.30 Gol (magazyn piłkarski), 13.45 Bliżej Trójki, 14.00 "Heartbeat" (serial), 15.00 Aktualności, 15.05 Program dnia, 15.10 "Kot w butach" (serial anim.), 15.35 "Rodzina Gałowiczów" (serial), 15.40 Cyrk gwiazd (pr. rozryw.), 16.35 Rozmowa tygodnia, 16.50 Ale kino (magazyn filmowy), 17.20 "Niegrzeczni panowie" (serial), 18.00 Gość dnia, 18.10 Aktualności, 18.30 Cuda, których nie znacie (film dok.), 19.00 Koncert Dialżza, 19.30 Ten wspaniały sport (serial dok.), 19.50 Gramofon (pr. rozryw.), 20.00 "Obietnica" (film USA), 21.45 Lista przebojów, 22.00 Aktualności, 22.05 Program na niedzielę, 22.10 Sport, 23.00 "Uśmiech losu" (serial), 24.00 Program nocny "na żywo", 2.00 "Fotografia" (film USA), 3.30 "Gwiezdna przyszłość" (film USA), 5.00 "Melba" (serial)

POLSAT:

7.00 W drodze (magazyn religijny), 7.30 Disco Relax, 8.30 "Kimba, biały lew" (serial anim.), 9.00 "Candy-Candy" (serial anim.), 9.20 Smakosze rozkosze, 9.30 Fashion TV, 10.00 "Rajska plaża" (serial), 11.00 "Wielki piknik" (film USA), 12.35 "Zakręt rzeki" (film USA), 14.10 Magazyn, 14.30 Oskar (magazyn filmowy), 15.00 Festiwal Teatru Ulicznego - Jelenia Góra '96, 16.00 Informacje, 16.15 "Wędrówki myśli" (serial dok.), 16.45 Sobotni konkurs filmowy, 18.30 Mistrzostwa Polski w tenisie mężczyzn (kronika), 18.40 Disco Polo Live, 19.40 Losowania LOTTO, 19.50 Informacje, 20.05 "Wzgórze Złamanych Serc" (film USA), 22.20 "Podwójne uderzenie" (film USA), 0.10 "Życie jak sen" (serial), 0.45 Playboy, 1.15 "Przeklęte góry" (serial).

NIEDZIELA 21 LIPCA

Program 1:

7.00 Rolnictwo na świecie: Gwatemala
7.15 Tańce polskie
7.35 Notowania
8.05 Poranek filmowy
8.30 Dziecięcy Festiwal Piosenki i Tańca - Konin '96
9.00 "Droga do Avonlea" (serial)
9.50 Reportaże Teleranka
10.15 "Sayonara" (film USA, 2)
11.25 "Klan urwisów" (serial)
12.00 Anioł Pański (modlitwa Ojca Świętego)
12.20 Opinie (program publicystyczny)
13.00 Wiadomości
13.10 Tydzień
13.40 Raz na ludowo
14.20 "Pogoda dla bogaczy" (serial)
15.10 Zielonym do góry
15.25 "Tętno pierwotnej puszczy" (film przyrodniczy)
16.00 Swojskie granie - Kazimierz '96
16.50 Kartka z kalendarza
17.00 Teleexpress
17.20 Śmiechu warte (pr. Tadeusza Drozdy)
17.50 Dziennik telewizyjny (pr. Jacka Fedorowicza)
18.05 "Dr Quinn" (serial)
19.00 Wieczorynka: "Myszka Miki i przyjaciele"
19.30 Wiadomości
20.05 "IKE" (serial)
21.00 Studio Olimpijskie Atlanta '96
23.20 "Tango" (film francuski)
1.20 Studio Olimpijskie Atlanta '96

Program 2:

7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
7.30 "IKE" (serial)
8.15 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
8.20 Powitanie
8.30 Programy lokalne
9.30 Studio Olimpijskie Atlanta '96
12.30 "Kłopoty referenta Thala" (komedia czeska)
14.10 "Jedno imię" (film dok.)
14.30 "Pokonać górę" (film dok.)
15.00 Familiada (teleturniej)
15.30 Szczęście na telefon
15.50 Halo Dwójka
16.05 Kabaretowych wspomnień czar
16.55 "Śmietanka towarzyska" (serial)
17.50 Programy lokalne
18.00 Studio Olimpijskie Atlanta '96
21.00 Panorama
21.35 "Uczta Babette" (film duński)
23.20 Studio Olimpijskie Atlanta'96
0.05 Panorama
0.10 Studio Olimpijskie Atlanta '96

Program 3:

6.00 "Maluchy" (serial anim.), 6.30 "Prawdziwe potwory" (serial), 7.00 Ale kino (magazyn filmowy), 7.30 Z życia Archidiecezji (magazyn chrześcijański), 8.00 "O królewnie astronautce" (serial), 8.30 "Przygody T-Rexów" (serial), 9.00 "Druga B" (serial), 9.30 Marzenia o przestworzach (serial dok.), 10.00 Klub globtrotera, 11.00 Grające piszczałki, 11.20 Gaude Mater - Częstochowa '96 (koncert muzyki cerkiewnej), 12.00 Aktualności, 12.05 Sport, 13.00 Tajemniczy wszechświat Artura C. Clarke's (serial), 13.30 Gwiazdy Hollywood (serial dok.), 14.00 Telefoniada, 15.00 Aktualności, 15.05 Program dnia, 15.10 "O czym szumią wierzby" (serial anim.), 15.35 "Dziedek i tajemnice Teresy" (film USA), 16.30 Bardzo znana osoba (talk show), 17.00 Kuchnia filmowa, 17.20 "Wieczny włóczęga" (serial), 18.00 Aktualności, 18.10 Studio Gol, 18.50 Gość dnia, 19.00 El TV Music (pr. rozryw.), 19.30 Ogrody świata (serial dok.), 20.00 "Kłamstwa i tajemnice" (film USA), 21.45 Muzyczne kino (magazyn), 22.00 Aktualności, 22.05 Program na poniedziałek, 22.10 Sport, 23.00 "Z biegiem lat z biegiem dni" (serial), 24.00 Program nocny "na żywo", 2.00 "Głowy" (film USA), 3.30 "Kara śmierci" (film USA), 5.00 "Ciało i dusza" (serial)

POLSAT:

7.00 Jesteśmy (magazyn religijny), 7.30 Disco Polo Live, 8.30 "Kimba, biały lew" (serial anim.), 9.00 "Candy-Candy" (serial anim.), 9.20 Smakosze rozkosze, 9.30 Klip Klaps (najmłodsza lista przebojów), 10.00 Disco Relax, 11.00 "Pomoc domowa" (serial), 11.30 "Abel twój brat" (film polski), 13.00 Grand Prix MTB (wyścig rowerów górskich), 13.30 Ręce, które leczą, 14.00 Mistrzostwa Polski w tenisie mężczyzn (finał), 16.00 Informacje, 16.15 Program rozrywkowy, 17.25 "Robocop" (serial), 18.15 "Chicago Story" (serial), 19.50 Informacje, 20.05 "Tequila i Bonetti" (serial), 21.00 "Kim jest Harry Crumb?" (film USA), 22.45 Na każdy temat, 23.45 "Ja tu rządzę" (film polski).

PONIEDZIAŁEK 22 LIPCA

Program 1:

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 "Moda na sukces" (serial)
8.30 Wiadomości
8.40 Dla najmłodszych: Misiowe rysowanki
8.50 Telefene: Lato z czarodziejem
9.10 "Detektywi na wakacjach" (serial)
9.40 Fotki dla cioteki
10.05 "Doktor Quinn" (serial)
10.50 Telezakupy
11.00 Studio Olimpijskie Atlanta' 96
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes (rolniczy magazyn infor.)
12.15 Siła tradycji (Szymon Kobyliński)
12.30 Nasza generacja: Zatracona osobowość
13.00 "Nowe przygody Arsena Lupin" (serial)
14.40 Encyklopedia II wojny światowej: Churchill
15.00 Tajna historia ZSRR: Naród wygnany
15.30 "Moda na sukces" (serial)
16.00 Dla młodych widzów: Traperskie lato
16.15 Migawka
16.30 Luz (program dla młodzieży)
16.50 Kartka z kalendarza
17.00 Teleexpress
17.20 Forum (program publicystyczny)
18.00 Studio Olimpijskie Atlanta' 96
19.00 Wieczorynka: filmy przyrodnicze
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Olimpijskie Atlanta' 96
22.45 Puls dnia
23.00 Tydzień Prezydenta
23.10 Wiadomości
23.20 Mann do Materny, Materna do Manna
23.50 "Miłość blondynki" (film czeski)
1.05 Wideopasje
1.25 Studio Olimpijskie Atlanta' 96

Program 2:

7.00 Panorama
7.10 Sport telegram
7.15 Wakacyjne muzykowanie: Muzyka folk
7.40 Słoneczne lato Dwójki
7.50 Akademia zdrowia Dwójki
8.00 Program lokalny
8.30 Słoneczne lato Dwójki
8.35 Zdrówko" (serial)
9.00 Studio Olimpijskie Atlanta' 96
11.00 "Harlowie na Dzikim Zachodzie" (serial)
11.50 Słoneczne lato Dwójki
12.00 Paragon (quiz dla dzieci)
12.25 Bezpieczne wakacje
12.35 Familiada (teleturniej)
13.00 Panorama
13.20 Muzyczne lato Dwójki
14.30 Fiks (magazyn muzyczny)
14.55 Słoneczne lato Dwójki
15.00 "Orson i Olivia" (serial anim.)
15.25 Akademia zdrowia Dwójki
15.35 Myślenie ma przeszłość. Jan Duns Szkot
15.55 Program wojskowy
16.20 Znaki zapytania
16.55 "Trzecia granica" (serial TVP)
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
19.00 Studio Olimpijskie Atlanta' 96
20.10 "M.A.S.H." (serial)
20.40 Koło fortuny (teleturniej)
21.10 Panorama
21.45 "Dom Franka" (serial)
22.45 Studio Olimpijskie Atlanta' 96
24.00 Panorama
0.05 Studio Olimpijskie Atlanta' 96

Program 3:

6.00 "Kowboje z Krowigrodu" (serial), 6.30 "Mały lord Fauntleroy" (serial anim.), 7.00 TV Polonia, 8.40 Rock kwadrans, 9.00 Poranek z TV Katowice, 11.00 Program dnia, 11.05 "Namiętność" (telenowela), 11.40 Dziś w Teletrójce, 12.00 Aktualności, 12.05 "Kłamstwa i tajemnice" (film USA), 13.35 Ogrody świata (serial dok.), 14.00 Muzyczne kino (magazyn), 14.20 Rock kwadrans, 14.35 Wakacje z Kuksem (pr. dla dzieci), 15.00 Aktualności, 15.05 Program dnia, 15.10 "Migdałowy lasek" (serial anim.), 15.35 Życie zwierząt (serial przyrod.), 16.00 "Miód i pszczoły" (serial), 16.35 Dziś w Telетrójce, 16.50 Sport, 17.20 "Niebezpieczna" (serial), 18.10 Aktualności, 18.40 Portrety miast, 18.45 Dziś w Telетrójce, 19.00 Wieczór z TV Katowice, 19.30 Czyste szaleństwo, 20.00 "Londyn w ogniu" (serial), 20.55 Post rok 2000 (pr. popularnonauk.), 21.45 Przegląd wydarzeń tygodnia, 22.00 Aktualności, 22.05 Program na wtorek, 22.10 "Namiętność" (telenowela), 22.40 Rozmowa tygodnia, 23.00 Z życia Archidiecezji, 23.30 Kartka z podróży: Tunezja (reportaż), 24.00 "Nie czekaj" (serial), 0.30 Sport, 1.00 Wieczór z TV Katowice, 1.30 Szaleństwo na kółkach (serial dok.), 2.00 "Hotel du Lac" (film ang.), 3.30 "Rosyjskie ninja" (film USA), 5.00 "Koleje wojny" (serial)

POLSAT:

7.00 Dzień dobry z Polsatem, 7.55 Poranne informacje, 8.00 Polityczne graffiti, 8.15 Klub Fitness Woman, 8.30 "Czarodziejka z księżyca" (serial anim.), 9.00 "MacGyver" (serial), 10.00 "Dallas" (serial), 11.00 Disco Polo Live, 11.50 "Ja tu rządzę" (film polski), 13.30 Dzana Music Hit Gonitwa, 14.00 Magazyn, 14.30 Kuba zaprasza, 15.00 HALOGRAIMY, 15.20 YelYelYel, 15.30 "Hulaballoo" (serial anim.), 16.00 Informacje, 16.15 Twój lekarz (medycyna naturalna), 16.45 "Grace w opałach" (serial), 17.15 Letnie Studio Polsat-u, 18.15 "Webster" (serial), 18.45 "MacGyver" (serial), 19.40 Losowania LOTTO, 19.50 Informacje, 20.05 Film na telefon: "Poza ciemnością" (film USA) lub "Vice versa" (film USA), 21.50 Polityczne graffiti, 22.00 Informacje i biznes informacje, 22.25 "Adam - 12" (serial), 22.55 "Pożegnania" (film polski), 0.30 Dzana Music Hit Gonitwa, 1.00 Letnie Studio Polsatu